KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. WTOREK 22 PAŹDZIERNIKA 1929. Nr. 273.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dyrektor departamentu ogólnego Min. poczt Frączkowski został przeniesiony w stan nieczynny. Jego miejsce zajął dotychczasowy dyrektor departamentu poczt p. Kaczanowski, tego zaś ostatniego zastępuje naczelnik Bajer.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dziś wyjechał do Genewy na posiedzenie Komitetu ekonomicznego wisemin. Doleżal. Na posiedzeniu tem omawiana będzie sprawa opracowania projektu paktu celnego na okres 3 lat.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.) We wtorek wyjeżdża do Rumunji min. spr zagran., Zaleski.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Jutro powraca do Warszawy minister pełnomocny Niemiec i poseł nadzwyczajny dr. Rauscher. Przypuszczają, że dr. Rauscher odbędzie zaraz po powrocie szereg konferencyj z czynnikami miarodajnemi na temat wznowienia rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dziś powrócił do Warszawy i objął urzędowanie inspektor sił zbrojnych gen. Sosnkowski.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dziś w godzinach południowych marsz. Piłsudski przyjął gen. Sosnkowskiego, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie przyjęty został szef departamentu sprawiedliwości M. S. Wojsk. gen. Daniec.

WARSZAWA, 21.10 (AW). Na jutrzejszem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady ministrów poruszona będzie przedewszystkiem sprawa polityki zbożowej. Minister skarbu Matuszewski zaznajomi członków Komitetu ekonomicznego z dezyderatami producentów rolnych oraz przedstawicieli giełd zbożowych, których min. Matuszewski ostatnio przyjął.

WARSZAWA, 21.10 (AW). W dniu dzisiejszym minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski w obecności wyższych urzędników Ministerstwa udekorował po krótkiem przemówieniu p. inż. Juljana Rummla odznaką krzyża oficerskiego orderu Odrodzenia Polski za zasługi w związku z powstaniem i rozwojem polskiej marynarki handlowej i pasażerskiej.

WARSZAWA, 21.10 (AW). Marszałek Sejmu Daszyński zamierza w dniu 4 listopada rb. zwołać konwent senjorów, na którym omawiany będzie projekt zmiany regulaminu sejmowego, przedstawiony w liście, wystosowanym do przewodniczących klubów sejmowych przez marsz. Daszyńskiego. Marsz. Daszyński dążyć będzie na posiedzeniu konwentu senjorów do uzgodnienia swego projektu z opinją przedstawicieli ugrupowań sejmowych.

Sprawy zagraniczne Litwy

OBJĄŁ MIN. ZAUNIUS.

KOWNO, 21.10. Koła rządowe litewskie z prezydentem Smetoną i premjerem Tubelisem na czele postanowiły mianować definitywnie ministrem spraw zagranicznych Litwy na miejsce Waldemarasa generalnego sekretarza ministerstwa spraw zagranicznych i obecnego posła Litwy w Pradze Czeskiej, dra Zauniusa, znanego z rokowań polsko - litewskich, jako prawą rękę Waldemarasa.

Nowe źródło bogactw Polski.

Złoża naftowe w ziemi kieleckiej.

WARSZAWA, 21.10. (Tel. wł.)). Komisja Min. przemysłu i handlu oraz Polminu zbadała tereny naftowe w okolicach Wojczy z. Kieleckiej i stwierdziła, że złoża mają łączność z Zagłębiem naftowym w Borysławiu.

Wobec tego przystąpiono do wiercenia szybu eksploatacyjnego o głębokości 500 m.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa poszczególne pola naftowe rozłożone są między Stopnicą a Tarnowem.

Zdaniem specjalistów, te złoża nafty są najbogatsze wśród wszystkich, jakie dotychczas odkryto w Polsce.

Wielki proces Radziwiłłów

o dobra ks Dominika Radziwiłła..

WARSZAWA, 21.10. — Dzisiaj, 21 b. m. w sądzie okręgowym w Nowogródku rozpoczął się nowy proces przeciw książętom Albrechtowi i Januszowi Radziwiłłom o zwrot dóbr alodjalnych, należących do ks. Dominika Radziwiłła, skonfiskowanych przez rząd rosyjski i oddanych dwom bocznym linjom.

Z procesem występuje grupa rodziny Korwinów, pochodząca z linji żeńskiej od córki ks. Dominika. Są to pp. Mieczysław Korwin, wł. Jureczkowa w pow. dobromilskim. Stefanja Krupińska, wł. dóbr, Janina Śmigielska, żona ppłk. W. P. i małoletni Jan Korwin.

W procesie występuje siedmiu adwokatów. Ze strony rodziny Korwinów adw. Fałkowski i Jasiński z Wilna oraz Dziubczyński i Fern ze Lwowa, ze strony ks. Radziwiłłów prof. Jamont i dr. Jundziłł z Wilna oraz jeden z adwokatów warszawskich.

W lutym b. r. rozpatrywana była sprawa o te same dobra alodjalne i ordynację, wytoczona przez męskiego potomka ks. Dominika, ks. Aleksandra Radziwiłła z Grójca, który w parę dni po przegranym procesie zmarł, a sprawa prowadzona jest dalej przez jego spadkobierców.

Proces dzisiejszy reprezentuje drugą grupę pretendentów do olbrzymiego spadku po magnacie ks. Dominiku. Jak wielkie są te dobra i pretensje, świadczy fakt, że w poprzednim procesie prowadzonym przez ks. Aleksandra, koszta sądowe wynosiły 3.200.000 zł.

Wybory do senatu francuskiego

Zwycięstwo radykałów i republikanów.

PARYŻ, 21.10. — Wczoraj odbyły się w 20 departamentach francuskich wybory do senatu. Według francuskiego systemu wyborczego wybrano jedną trzecią senatorów w liczbie 96. **Radykalni socjaliści oraz republikanie mają największe cyfry zdobytych mandatów.** Liczba mandatów zdobytych przez radykalnych socjalistów wynosi do 50. Grupa Poincarego zdobyła 20 mandatów. Słabiej wyszli z wyborów socjaliści demokraci i konserwatyści.

Między wybranemi senatorami znajdują się wybitni politycy francuscy jak Henry de Journel, prezes senatu Doumergue minister skarbu Cheron, przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu Huber, bracia Sarot, były minister wojny Messiny, były premjer francuski Franciszek Marchalle i inni.

PARYŻ, 21.10. — Najbardziej charakterystycznym epizodem wczorajszych wborów jest dotkliwa porażka w departamencie Górnego Renu, znanego przywódcy autonomistów alzackich, księdza Haegy'owa. Kandydatem jego był narodowy katolik dr. Pfleger, który został obrany w trzeciem głosowaniu dzięki poparciu socjalistów. W ten sposób utworzył się wspólny front ... francuskich przeciwko autonomistom, alzackim, co jest z zadowoleniem podkreślane przez prasę.

Nie zostali wybrani b. minister cmentarny Interieu, b. premjer Francois Marsale, burmistrz Marsylji Flaissieres i były minister Raiberti.

Prasa lewicowa komentuje te wybory jako wielkie zwycięstwo lewicy i zapowiada wznowienie kartelu. Natomiast dzienniki prawicowe, jak „Echo de Paris" i „Figaro" podkreślają, że wczorajsze wybory zawiodły oczekiwania lewicy, która liczyła na przygniatające zwycięstwo.

PARYŻ, 21.10. — Na ogólną liczbę 96-ciu mandatów, jakie były do obsadzenia, republikanie uzyskali 15, republikanie lewicowi 14, niezależni republikanie socjalni 12, radykałowie i radykałowie socjalni, 41, republikanie socjalni i socjaliści niezależni 11 oraz socjaliści 3. W wyniku wyborów republikanie lewicowi stracili 7 mandatów, z których przypadły: niezależnym radykałom — 3, radykałom socjalnym — 3 i socjalistom zjednoczonym 1.

Z wybitniejszych osobistości przepadli: Blum, Fleissiere, mer miasta Marsylji, Francois Marsal i Antoriou, minister Rent.

Narady i zjazdy.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Rozpoczęły się dziś obrady międzynarodowej konferencji rozkładów jazdy. Oficjalne otwarcie obrad nastąpi we środę. W obradach biorą udział przedstawiciele 147 zarządów kolejowych.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dziś o godz. 10.30 przed poł. w gmachu Ministerstwa sprawiedliwości pod przewodnictwem min. Cara rozpoczęła się konferencja prokuratorów przy sądach apelacyjnych. Porządek dzienny konferencji obejmuje sprawozdanie prokuratorów o działalności prokuratur apelacyjnych w powierzonych im okręgach, w szczególności w związku z zastosowaniem nowego kodeksu postępowania karnego, oraz sprawy bieżące.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Dziś o godz. 9 przed poł. rozpoczął się w gmachu Ministerstwa spraw wewnętrznych zjazd wszystkich wojewodów. Zjazd, który zagaił min. Kwiatkowski, trwać będzie dwa dni.

Clemenceau umierający

OSTATNIA WALKA O ŻYCIE.

PARYŻ, 21.10. — Zadowalający ostatnio stan zdrowia Clemenceau'a pogorszył się wczoraj późnym wieczorem, budząc wśród domowników poważne obawy o jego życie.

Clemenceau położył się zupełnie zdrowy i w dobrym humorze o godzinie 8 do łóżka.

Wkrótce jednak doznał kilkakrotnych ataków sercowych, które w niebezpieczny sposób utrudniały mu oddychanie, stwarzając groźną sytuację. Sprowadzony natychmiast dr. Laubry zdołał przybyć na czas, by choremu przyjść z pomocą. Mimo kilkakrotnych injekcyj tlenowych stan chorego jest nadal poważny.

Istnieje obawa, że jest to jego ostatnia walka o swe życie.

Przy łożu chorego przez całą noc czuwają jego córka i wnuk

Niemcy chcą w Warszawie

AMBASADY NIE POSELSTWA.

BERLIN, 21.10. W sprawie podniesienia poselstwa niemieckiego w Warszawie do godności ambasady pisze dzisiejszy „Welt am Montag":

„Z kół dyplomatycznych donoszą nam: Po uznaniu Polski przez Francję, Watykan i Włochy za wielkie mocarstwo, zdecydowały się obecnie także Stany Zjednoczone zamienić obecne swoje poselstwo w Warszawie na ambasadę. Jest już zdecydowane również że z dniem 1-m stycznia 1930 roku poselstwo angielskie zamienione zostanie na ambasadę. Wobec tego dziwne wrażenie wywołuje fakt, że rząd Rzeszy zawsze jeszcze nie jest gotowy porozumieć się z Polską co do podobnego podwyższenia obustronnego wzajemnych przedstawicieli dyplomatycznych, choć niemiecko - polskie stosunki dziś temu z pewnością doznałyby poprawy."

PRZEGLĄD PRASY.

Na porządku dziennym.

Na porządku dziennym życia politycznego w Polsce znajduje się obecnie sprawa rewizji Konstytucji. Omawiając to zagadnienie znana publicystka p. Iza Moszczeńska pisze w „Kurjerze Warszawskim":

Niełatwo obmyśleć takie zmiany ordynacji, któreby same przez się gwarantowały bez zastrzeżeń wybór najlepszych posłów i położyły tamę demagogji. Trudniej jeszcze wprowadzić je w życie dziś, gdy większość w izbie mają stronnictwa radykalne, które na demagogji wyrosły i tylko przez nią u trzymują się na powierzchni.

Nie przewidziano w 1921 roku tej okoliczności, że, zanim zbierze się drugi z kolei sejm, już ustawa marcowa o ustroju państwa zostanie zmieniona, że zatem przewidziana rewizja nie będzie pierwsza, tylko druga z kolei.

Ta druga zresztą tylko w pewnej mierze została wypróbowana i to nieraz z ujemnym rezultatem. Nie można zresztą powiedzieć i o niej, że w pełni w życie weszła. Dość wspomnieć sprawę dekretów, których moc obowiązująca miała być ograniczona decyzją sejmu, który w 14 dni po swem zebraniu się miał je wziąć pod rozwagę, zatwierdzić lub odrzucić. Wiemy, jakiemi sposobami, zapobiegano, aby do takiej prawomocnej uchwały nie doszło.

To zresztą tylko jeden przykład z pomiędzy wielu podobnych. Niepodobna jednak pominąć, służącego Prezydentowi prawa otwierania, zamykania i odraczania sesji sejmowej. Okazało się, że byłoby niezbędne w konstytucji zastrzeżenie, że zamknięcie nie może nastąpić w 5 minut po otwarciu, lecz conajmniej po przeprowadzeniu obrad nad sprawą, dla której sejm był zwołany. Zdaje się, że takiego zastrzeżenia w ustawie państwowej nie możnaby umieścić — z obawy ośmieszenia parlamentaryzmu polskiego.

Po dotychczasowych doświadczeniach stało się chyba rzeczą jasną, że sprawą najpilniejszą jest obwarowanie poszanowania dla konstytucji, ustalenie surowej odpowiedzialności za wszystkie, czynione na nią zamachy, za każde jej naruszanie i przekroczenie. Dopóki się nie zmieni ordynacja wyborcza, o co dziś trudno, wartoby znaleźć sposoby poskromienia nadużyć, gwałtów i korupcji wyborczej.

Jeżeli zaś chodzi o samą rewizję, to dla niej najlepszą ilustracją są dwa projekty, które dotąd wniesione zostały do sejmu (tylko projekty: B. B. i skonfederowanej lewicy mogły uzyskać wymaganą liczbę podpisów) które się wykluczają wzajemnie, a z których żaden nie odpowiada pojęciom konstytucjonalizmu światlej opinji publicznej w Polsce. W jednym zawarty jest projekt zamachu stanu z góry, w drugim przewrotu z dołu.

Czy marsz. Piłsudski jest socjalistą?

P. Bardel napisał niedawno w „Kurjerze Porannym", iż „już w roku 1915" marsz. Piłsudski oświadczył, że nie jest socjalistą; tem bardziej nie jest nim dzisiaj.

Twierdzeniem tem uczuł się dotknięty p. min. Moraczewski. Odpowiada więc p. Bardlowi aż na dwie ręce, w „Kurjerze Porannym", i w swoim organie, w „Przedświcie".

Pokpiwa sobie z p. Bardla, który naiwnie przytacza oświadczenie marsz. Piłsudskiego, że nie jest socjalistą. Powinien p. Bardel wiedzieć — pisze p. minister Moraczewski — że

„Piłsudski nie tylko mógł, ale obowiązany był oświadczyć tak nie tylko już jako Naczelnik Państwa, lecz już jako Komendant Legjonów... Nieodzownym obowiązkiem sumienia i uczciwości, zarówno wobec ojczyzny, jak wobec socjalizmu, jest dla socjalisty przestać się uważać ideowo i rzeczowo za członka partji socjalistycznej z chwilą, gdy ów socjalista obejmuje takie stanowisko jak Komendanta walki o Niepodległość nad ludźmi, wśród których socjaliści nie tworzyli większości, jak Naczelnika całego Państwa Polskiego. To samo przecież w znacznej mierze dotyczy naprzykład i takiego stanowiska, jak stanowisko marszałka sejmu".

„Jaki zaś jest — kończy p. min. Moraczewski — obecnie światopogląd, co jest obecnie w duszy, w mózgu i w sercu marszałka Piłsudskiego w stosunku do socjalizmu — tego nie wiem, gdyż z tem mi się marsz. Piłsudski nie zwierzał, tak jak nie zwierzał się nikomu i jak z pewnością nie zwierzał się p. dr-owi Bardlowi".

Tajemnica wysłannika bolszewickiego,

rozwiązana przez sędziego śledczego.

WARSZAWA, 21.10. — Sędzia śledczy Demant, prowadzący dochodzenie w sprawie tajemniczego działacza bolszewickiego, Dawida Reicha, zdołał już ustalić generalja niebezpiecznego przestępcy komunistycznego.

Reich jest jednym z wybitniejszych członków t. zw. polit-biura w Moskwie. Przybył do Polski w 1920 roku wraz ze słynnym komisarzem bolszewickim Leszczyńskim, który zbiegł z gmachu sądu okręgowego.

Reich miał za zadanie kierowanie całą akcją komunistyczną podczas wyborów do Sejmu, a następnie roztaczać kontrolę nad działalnością posłów komunistycznych w Sejmie.

Przez pewien czas Reich kierował organem komunistycznym p. t. „Nowy Przegląd", wychodzącym w Gliwicach.

Posiedzenia komunistyczne odbywał Reich w Sopotach, skąd wydawał instrukcje wszystkim organizacjom komunistycznym w Polsce.

Najbliższym jego współpracownikiem był prezes kominternu młodzieży Tomorowicz pseudo Andrzej.

Reich odsiadywał w swoim czasie więzienie na Pawiaku i był starostą nad więźniami. Następnie był pretransportowany do więzienia we Wronkach, gdzie odsiedział 8 miesięcy wraz z Tomorowiczem.

Reich posiada fałszywy paszport, wydany przez poselstwo sowieckie w Berlinie.

Prawdziwe jego nazwisko oraz pseudonim polityczny są już znane władzom sądowym, lecz trzymane w ścisłej tajemnicy ze względu na dobro śledztwa.

W dniu dzisiejszym sprowadzono do Warszawy kilku wybitniejszych więźniów politycznych z więzienia św-to Krzyskiego w Kielcach, celem skonfrontowania ich z rzekomym Reichem.

Niemieckie szpiegostwo gospodarcze

We Francji aresztowano 10 osób.

BERLIN, 21.10. — Z Paryża donosz, iż na polecenie ministerstwa spraw wewnętrznych francuska policja kryminalna wdrożyła dochodzenie w aferze szpiegostwa gospodarczego, które nici prowadzą do Berlina. Dotychczas policja aresztowała 10 osób.

Śledztwo stwierdziło, że pewna niemiecka organizacja, której siedziba znajduje się w Berlinie, od 7 lat prowadziła systematyczną kampanję przeciwko uzdrowiskom i kąpieliskom, a przedewszystkiem przeciw Vichy. W Anglji, Ameryce, Hiszpanji, Portugalji i we Włoszech rozsyłano do lekarzy i instytucyj rządowych ulotki, w których oskarżono zdrojowiska francuskie, iż są one rozsadnikami tyfusu i ospy. Pod drukami temi figurowały podpisy niejakich dr. Mullera i dr. Alpinsohna.

Szczególnie wielkie rozmiary przybrała ta propaganda w ostatniem 3-leciu, sięgając nawet do osób prywatnych.

Prócz tej działalności stwierdzono, iż organizacja zajmowała się również szpiegostwem handlowem.

Na prowadzenie swej akcji posiadała znaczne środki pieniężne, czerpane z Berlina.

BRACIA i PRZYJACIELE AMANULLAHA

znaleźli śmierć w więzieniu kabulskim.

LONDYN, 21.10. — Według doniesień z Peszawaru, podczas przeszukiwania zakamarków cytadeli kabulskiej, znaleziono w jednej z mrocznych cel 6 rozkładających się już zwłok.

Dotychczas zdołano ustalić tożsamość trzech zwłok, mianowicie Abdul Masid Chana, brata Amanullaha, Hayatullaha Chana, przyrodniego brata Amanullaha i Mohameda Usmana, byłego gubernatora Kandaharu, który dzięki swym wpływom mianował poprostu królów Afganistanów.

Przypuszczają, że Habibullah trzymał początkowo wszystkich sześciu w więzieniu, widząc zaś, że jest zwyciężony, zamordował ich lub też zagłodził na śmierć.

Mniej prawdopodobna jest wersja, że więźniowie w przystępie rozpaczy popełnili samobójstwo.

Slub w więzieniu.

Sześciogodzinne sam na sam.

BYDGOSZCZ, 21.10. — Odsiadujący w Toruniu karę 5-letniego ciężkiego więzienia za szpiegostwo na rzecz Niemiec, Kurt Belmann wniósł do władz podanie z prośbą o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego z niejaką Łaszewską z Torunia.

W podaniu domaga się stanowczo, aby urzędnik konwojujący go podczas obrzędu ślubnego był w ubraniu cywilnem, by na uczcie weselnej można było używać napojów wyskokowych i wreszcie, by go pozostawiono z przyszłą żoną bez asysty straży przez 48 godzin.

Urząd prokuratorski przychylił się do prośby w sprawie zezwolenia na ślub, zgodził się na użycie napojów wyskokowych, lecz w ograniczonej ilości i wreszcie na pozostawienie młodej pary małżeńskiej bez bezpośredniego nadzoru przez 6 godzin.

Operacja Poincarego.

PARYŻ, 21.10. (PAT). Dziś o godzinie 8 rano Poincare poddał się operacji, która miała przebieg pomyślny.

Samobójstwo,

A NIE MORDERSTWO.

WARSZAWA, 21.10 (Tel. wł.). Sekcja zwłok Tomasza Lambowa wykazała, że popełnił on samobójstwo.

Przygotowania do wystawy

KOMUNIKACYJNO - TURYSTYCZNEJ W POZNANIU.

Organizowana w Poznaniu w r. 1930-ym Międzynarodowa Wystawa Komunikacyjno - Turystyczna ma objąć wszystkie dotychczasowe tereny P. W. K., z wyjątkiem gmachów rządowych i samorządowych, przyczem zwiększeniu uległby teren E przy dawnem „Wesołem Miasteczku". Wystawa obejmie sześć działów: 1) dział automobilowy, który zajmie teren A; 2) dział kolejowy, który zajmie również część terenu A (hala ciężkiego przemysłu i przemysłu metalowego), oraz teren B; 3) dział turystyki, etnografji i folkloru zajmie tren C; 4) dział łączności (telefon, telegraf, radjo i t. p.) zajmie teren E; 5) żegluga śródlądowa i morska, oraz porty — również teren E. Na terenie E ma być wybudowany dla działu żeglugi kanał długości 500 metrów, głębokości 20 metrów, szerokości 10 metrów; 6) żegluga powietrzna wraz z wzorowem lotniskiem dla awjonetek — również na terenie E. O ile nam wiadomo, udział w przyszłorocznej Wystawie zgłosiły następujące państwa: Austrja, Francja, Belgja, Czechosłowacja, Italja, Niemcy, Szwajcarja i Węgry. Jak z tego wynika, Wystawa zapowiada się świetnie.

Własne sztandary i godła

LIGI NARODÓW.

Z okazji dziesięciolecia istnieni Ligi Narodów rozpisany został w ostatnich dniach konkurs dla stworzenia odrębnego sztandaru i godła Ligi Narodów. Konkurs ten powstał na podstawie specjalnej fundacji rządu holenderskiego, który wyznaczył trzy nagrody w wysokości 1.000 — 500 i 250 guldenów holenderskich za najlepsze określenie sztandaru i godła Ligi Narodów. Termin zamknięcia konkursu wyznaczony został na dzień 20 grudnia b. r. W dniu tym zbierze się w Hadze, lub w Brukseli specjalnie powołany międzynarodowy sąd konkursowy, który z pośród nadesłanych prac wybierze najbardziej odpowiednią. Wynalezienie godła i sztandaru dla Ligi Narodów jest sprawą dość trudną — chodzi bowiem, o to, by znaleźć najbardziej oryginalny symbole, któreby nie kolidowały ze sztandarami innych państw. Z tych też względów wynik konkursu wyczekiwany jest z dużem zainteresowaniem.

ZMIERZCH REPUBLIKANIZMU NIEMIECKIEGO.

Na marginesie plebiscytu przeciw planowi Younga.

Berlin, 19 października.

Właściwie zapędzili do grobu Stresemanna. Ciężko chory szef orjentacji ugodowej Rzeszy wobec Zachodu sterał sobie do reszty nadwątlone siły zmaganiem się z zaciekłością odwetowców. Nic im to było, że Niemcy dzięki konferencjom w Locarno, Genewie, Thoiry, Paryżu i Hadze wygoiły dokumentnie wszystkie rany na ciele swego imperjalizmu gospodarczego. Nacjonalizm germański potrzebuje fanfar wojennych, zapachu prochu i krwi. Śmierć popularnego zagranicą ministra spraw zagranicznych dodała zastępom „stalowego kaska" i jego odnogom hitlerowskim niebywałego animuszu.

Mimo wszelkie możliwe bandaże i plastry rozłożą się szwy dotychczasowej koalicji rządowej. Naskroś nacjonalistyczne i rewizjonistyczne stronnictwo niemieckich „ludowców", trzymane dotąd silną ręką kierownika Wilhelmstrasse na uździenicy koalicyjnej, przechodzi obecnie zupełnie otwarcie na stronę opozycyjnych ryzykantów Westarpowskich. Przygotowania do plebiscytu przeciwko planowi Younga, a właściwie przeciwko Traktatowi Wersalskiemu odbywają się szumnie i hucznie. Towarzyszą im krwawe porachunki na ulicach Berlina między bojówkami nacjonalistycznemi a sztandarowcami republikańskiego reżimu. Protektor sztalhelmu, prezydent Hindenburg pospieszył właściwie z sukcesem reakcji wilhelmińców, ogłaszając deklarację zastrzegającą się przeciwko wciąganiu go w wir walk partyjnych i przesądzaniu o jego, to jest generał feldmarszałka, stanowisku wobec rewizji Dawesowych rat odszkodowawczych. Ponieważ prowadzący kontrofensywę plebiscytową ministrowie nacjonalistyczni, a mianowicie Severing, Braun i Grzesinsky ogłosili tuż przedtem urbi et orbi przez radjo, że nie należy spodziewać się od głowy państwa poparcia akcji zmierzającej do obalenia reparacyjnej ugody paryskiej, enuncjacja Hindenburga uchodzić musi chyba za kompromitację obecnego reżimu i za pomoc dość wyraźną dla plebiscytników.

Ostrożność nakazuje unikanie wszelkich horoskopów, czem i jak skończy się walna bitwa nacjonalizmu cesarskiego przeciwko republice, konstytucji, Wersalowi i reparacjom. W każdym razie nie wolno mi nie podkreślić olbrzymiego wprost przyrostu sił reakcyjnych i tupetu ich na zewnątrz. Głównej przyczyny tego znamiennego i dla niektórych optymistów zgoła nieoczekiwanego zjawiska dopatrywać się należy w niezwykłej regeneracji naskroś monarchistycznie usposobionego ciężkiego przemysłu. Od katastrofalnej walki w Zagłębiu Ruhry zdołał przemysł przy pomocy wydatnych subwencyj rządowych nabrać istotnego rozmachu i dziś już może on nie liczyć się z nikim i z niczem. Dymisja drugiego obok Schachta delegata Niemiec na konferencję reparacyjną w Paryżu, była hasłem do separacji wielkiego kapitału Rzeszy od pożycia z ustrojem republikańskim.

Przy pomocy udzielonych przemysłowi przez rząd złotych protez wszczął kapitalizm rdzennie narodowy walkę z republiką. Jednym z głównych bastjonów odporu przeciwko konstytucji wejmarskiej jest obecnie potentat bankowy z doby ostatniej, a mianowicie sfuzjonowany władca złota: Deutsche Bank i Disconto - Gesellschaft. Niedawno temu na zjeździe przemysłowców Rzeszy w Düsseldorfie domagał się zawadjacki omnipotens z Deutsche Bank dr. Kehl bez żenady i ogródek wyraźnej supremacji sfer gospodarczych nad władzą państwową. Te same prądy i tendencje wojownicze ujawniają agrarne organizacje Rzeszy, ożywione tapicką olbrzymich subwencyj państwowych. Oprócz socjalistów i niedorostków robotniczkowych t. z. demokracji niema już dzisiaj stronnictwa szczerze republikańskiego, a i wśród socjalnej demokracji zapanowały wskutek przydługiego „władania" ferment i demoralizacja. Centrum i „ludowcy" grzęzną coraz bardziej w trzęsawisku nacjonalistycznego monarchizmu.

Z. R.

Wśród naszej młodzieży.

Walka o duszę młodego pokolenia.

Już na wiosnę 1929 r. minister WR. i O.P zamianował radcą Ministerstwa p. Władysława Sieroszewskiego, znanego obrońcę komunistów. Panu Sieroszewskiemu zostały powierzone formalnie sprawy harcerstwa, faktycznie jednak decyduje on we wszystkich sprawach, dotyczących młodzieży, tak że nawet audjencje, udzielane jej przedstawicielom przez różnych dygnitarzy, odbywają się w obecności p. S. Jeżeli się zważy, że pan ten był jeszcze dwa lata temu przywódcą młodzieży t. zw. sanacyjnej na uniwersytecie warszawskim, jasnem się staje, jakie zadanie ma przed sobą młody radca Ministerstwa oświaty.

Ostatniemi czasy rozeszły się pogłoski, że p. premjer Świtalski, nie zadawalając się dotychczasowem przygotowaniem akcji wśród młodzieży, polecił utworzyć specjalny wydział spraw akademickich przy prezydjum Rady ministrów. O ile wiadomość ta jest prawdziwa, byłaby jeszcze jednym dowodem wielkiego nacisku, który Rząd kładzie na sprawy młodzieży.

Jednocześnie wzięto w karby szkoły średnie, pilnując, aby z ich murów nie wymknął się na teren akademicki żaden, broń Boże, narodowiec, aby organizacjom narodowym na wyższych uczelniach odciąć stały dotychczas i imponujący dopływ młodych sił.

Na prowincji gorliwi a niezręczni wykonawcy tych planów wypowiadają otwartą walkę nawet dobroczynnym (samopomocowym) organizacjom młodzieży, jak Bratnia Pomoc (np. sprawa w Makowie).

Warszawskiej centrali akademickich Bratnich Pomocy próbowano wstrzymywać należące się jej pieniądze, a prezydjum Związku polskich korporacyj akademickich, przybyłego na audjencje, p. minister WR. i OP. nie chciał przyjąć.

Jednocześnie rozpoczęło gorączkową akcję wśród samych studentów. Przed wakacjami wychodziły na terenie wyższych uczelni w Warszawie 4 pisma sanacyjne: „Brzask", „Kuźnica", „Kwadryga" i „Meteor" (te ostatnie jako pisma literackie). Obecnie przybyło piąte, wychodzące co 15 dni, o wiele większe i wspanialsze od tamtych. Pismo to, podszywając się pod narodowego „Akademika Polskiego", którego naśladuje w układzie materiału, przybrało sobie tytuł: „Głos Akademika".

Jak widzimy, zostały zaangażowane poważne kapitały, mające być złotym kluczem do serc młodzieży.

. Nie są to wszystko rzeczy, mogące złamać naszą młodzież. Trzeba jednak zdać sobie sprawę, że takie regularne oblężenie jest groźniejsze od gwałtownych represyj, które wywołują zawsze reakcje. Naokoło młodzieży naszej zaczynają się zaciskać żelazne kleszcze, rzucona jest na szalę cała siła, jaką wyposażona jest władza zorganizowanego państwa.

Sanacja wyraźnie zmierza do tego, aby studentom narodowym odciąć wszelką pomoc i zamknąć ich ze wszystkich stron jak ongiś Chmielnicki zamknął w Zbarażu wojska Rzeczypospolitej. A jednak młodzież narodowa jest pełna dobrej myśli i jak Longinus z humorem myśli o trzech wrażych głowach.

Zauważyć jednak należy, że młodzież narodowa ma dziś w swych szeregach poważną lukę, spowodowaną cofnięciem odroczeń wojskowych, wielu najwybitniejszym działaczom akademickim. Jednocześnie wobec zorganizowanej akcji prasowej lewicy, młodzież narodowa stoi częściowo bezbronna z powodu braku pieniędzy. „Akademik Polski" ukazuje się teoretycznie co miesiąc, ale z wielkim trudem, często zaś następują w jego wydawnictwie długie, przymusowe przerwy.

Młodzież narodowa również z powodu braku środków finansowych jest w swej działalności skrępowana. Wszczególności zamiera łączność między środowiskami. To też młodzież narodowa rozpoczęła akcję wśród starszego społeczeństwa celem zebrania odpowiednich funduszów, szczególnie potrzebnych jej na wydawanie „Akademika Polskiego", utworzył się już nawet komitet finansowy, który obejmie nadzór nad tem pismem.

Sprawę powyższą poruszamy, by dać obraz prądów, jakie nurtują wśród naszej młodzieży akademickiej, która dotąd prawie w całości wyznaje zasady narodowe.

List z Wenecji.

Pochwała boskiej Italji.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Najpierw słówko w sprawie osobistej. Autor tych korespondencji zapadł ciężko na ostrą grafomanję. Choroba umysłowa nieuleczalna i niebezpieczna dla otoczenia. Bowiem dotknięty nią chory nie rzuca się wprawdzie na ludzi, ale zanudza ich powoli na śmierć — pisaniem. Co jest stokroć gorsze. Redakcja, w porywie źle zrozumianego miłosierdzia, powiada: nie drażnijmy tego nieszczęśliwego. I korespondencje idą pod prasę, co wywołuje nowe napady szału.

Do Wenecji przyjechałem... Przepraszam. Do Wenecji nie przyjeżdża się tak, zwyczajnie. Do Wenecji się pielgrzymuje, aby pokłonić się Pięknu. Aby odetchnąć powietrzem i duchem tego osobliwego miasta, gdzie przemawiają kamienie. Aby poddać się swoistemu czarowi, na który składa się nie tyle ta odrębna współczesność, ile zastygła przeszłość. Bogata, piękna, bujna przeszłość. Opisywać Wenecję? Tylu już to robiło — od Byrona począwszy, a wszyscy daremnie — bowiem słowo nie ujmuje tego uroku najgłębszej treści.

Zresztą — jeżeli to komu koniecznie potrzebne — to służę kilkoma określeniami, jak: Wenecja miasto na lagunach, miasto Tycjana, perła Adrjatyku, dumna królowa mórz i t. d. i t. d. Mocno to już sterane przez częste użycie określenia. Możnaby takiemi wypełnić ze dwie szpalty druku — ale sądzę, że powyższe wystarczą. Prawda?

Natomiast — skoro jesteśmy w Italji, pomówmy o Italji. I to w sposób poważny, prozaiczny. W sposób społeczno-lekarski.

Tylko najpierw muszę tu oświadczyć publicznie, że Italja jest najpiękniejszym krajem w świecie, a najmilszymi pod słońcem ludźmi — Italjanie. Ktoby w tej materji był innego zdania, temu będę miał zaszczyt posłać dwóch moich przyjaciół w misji dyskretnej.

Otóż Italję zajmuje obecnie wielki problem. Za mało się w Italji dzieci rodzi. Za mało przybywa ludności *)

Cały świat był dotąd innego mniemania, sami Italjanie zasypiali spokojnie w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. A tu naraz — alarm, i to z samego wierzchołka społecznego, skąd się wzrokiem wiele ogarnia. Bo to właśnie Mussolini zaalarmował naród. I natychmiast — najtęższe umysły w Italji, wszystko, co z zawodu, z obowiązku, z upodobania, z miłości do kraju troszczy się o jego przyszłość — a więc mężowie stanu, uczeni, lekarze, dziennikarze — wzięli się głowić: gdzie, co, dlaczego, skąd? Przyczyny biologiczne? Hyp-ovaryzm ludów o wysokiej cywilizacji? Przyczyny socjalne? Urbanizm? Industrjalizacja?

Był w swoim czasie taki problem we Francji. Jest nawet dotąd. Problem chroniczny. Mniej głębocy socjologowie oskarżali wtedy kobietę francuską. Tu ten wypadek nie zachodzi.

Italjanka — przynajmniej ze sfery średniej i niższej — jest w tych sprawach całkiem prymitywna. Taką ją urobiły — czy ja wiem — może te gorące wiatry z Afryki. Żadnych demiwierżyzmów, wampiryzmów, demonizmów i podobnych brewerji z lichego kina — choćby z Gretą Garbo. Jedynym dla niej celem było zawsze dziecko. Jedynym środkiem — małżeństwo, lub, w ostateczności, coś bardzo do tego zbliżonego. Małżeństwo bez zastrzeżeń; bez „tricheries". Małżeństwo — wytwórnia dzieci en gros. A wszystko to razem nazywało się: l'Amore. (O'Gabryelu d'Annunzio!) Stąd — młody, 30-letni małżonek, z młoda, a mocno już zwiedłą 25 letnią małżonką, wyprowadzający na spacer 6 pociech — należał do zjawisk w Italji powszechnych.

Tak tu było zawsze. Takiego przynajmniej mniemania byli cudzoziemcy, poznający z zainteresowaniem życie tego ludu — z literatury, z prasy, z własnych obserwacji. Zresztą i sami Italjanie.

A tu ni z tego, ni z owego — alarm, cyfry, wykazy demograficzne. I więcej — zaraz środki zaradcze na wielką skalę. Cały szereg ustaw, dekretów, organizacji społecznych i t. d. dla ochrony małżeństwa, ciąży, porodu, macierzyństwa, niemowlęctwa. Nie patrzy się tu przez palce na tak obrazowo zwane w Zagłębiu „potracenia". Nietylko za sprzedaż, ale za samo ogłaszanie środków przeciw płodności — grozi kara do 3 lat więzienia. Zaś osoby, które chwyciły się lekkiej profesji, podlegają ciężkim represjom.

Takto cały ród męski zaprzągnięty zostaje do wzmożonej pracy narodowej — zaszczytnej — i produkcyjnej.

Brawo, przyjaciele, brawo! Czujny jest Wasz Duce — a Wy jesteście zawsze młodym, zdrowym narodem. Tylko — skąd te obawy i po co właściwie ten cały pośpiech? Oznajmił wprawdzie Mussolini, że ziemia Italska, dobrze wyzyskana i dobrze zorganizowana, może wyżywić jeszcze 10 miljonów swoich dzieci. Tak jest — ale po co się tak spieszyć? „Chi va piano, va sano; chi va sano, va lontano". Wszakże, pracując w tym wzmożonym tempie, dopełnicie wkrótce (za lat 20—30) te brakujące 10 milj. A co będzie później? Znowu problemy kolonjalne? Znowu hasła: „przyszłość nasza leży na wodzie"? Znowu wołania o „miejsce pod słońcem"? Znamy to już, znamy. Wszystko to już było. Wszystko to już słyszeliśmy — z innej strony. Przed wielką wojną... Ale są to wszystko rzeczy bardzo poważne, nie dające się ująć w ramy krótkiej, ulotnej korespondencji.

Dr. P—n.

*) Około 260.000 rocznie — przy 41 miljonach ludności — za ostatnie trzy-

PREMJERA w TEATRZE

„UCIEKŁA MI PRZEPIÓRECZKA"...

komedja w 3 aktach Stefana Żeromskiego.

Badacz literatury podzieli twórczość Żeromskiego na dwa okresy: pierwszy, to protest przeciw niewoli, protest namiętny, choć pokryty popiołami goryczy, to krzyk tęsknoty za Polską w „Urodzie życia", to wreszcie nawoływanie do pracy u podstaw w „Ludziach bezdomnych". Odzyskanie niepodległości stało się punktem zwrotnym, nowem, odświeżającem natchnieniem w poetyckiem spojrzeniu Żeromskiego na bryłę splątanych spraw i zdarzeń ludzkich. Wierząc w jaśniejsze jutro, nie mógł pierwszych lat niepodległości nazwać dniem słonecznym, nazwał je „Przedwiośniem" i zasłuchał się w „Wiatr od morza", a bodaj ani jeden z pisarzów, wyrosłych razem z Żeromskim, nie potrafił z taką mocą w powojennym chaosie myśli i uczuć uderzyć we właściwą strunę dramatu narodowego jak to uczynił autor wystawionej świeżo w teatrze katowickim komedji p.t. „Uciekła mi przepióreczka". Nikt się tak poetycko nie zorjentował w odmienionych warunkach bytu narodowego, ani tak szybko pojął celów, do których Polska dążyć winna, jak Żeromski i gdy niejeden ze współczesnych mu pisarzów uległ przemocy młodych sił nowego pokolenia, to Żeromski nie tylko ostał się, ale twórczość swą wzniósł do wyżyn, które go wysunęły na czoło współczesnej literatury.

„Uciekła mi przepióreczka" nie jest nowością nawet na deskach sceny katowickiej. Komedja ta wystawiona tu była już przed paru laty. Obecnie, gdy twórczość dramatyczna nie sięga nie tylko po wawrzyn nieśmiertelności, ale, rodząca się przy dźwiękach aktualności rewjowych piosenek, nie posiada często ambicji istnienia wciągu dwu sezonów teatralnych, jest rzeczą umotywowaną podniesienie tej prawdy, iż komedja Żeromskiego nic nie straciła ani na swej ideowej, ani scenicznej wartości.

Surowy nakaz poświęcenia miłości własnej i czystego uczucia „przepióreczki" dla dobra sprawy ciągle z jednakową siłą brzmieć będzie ze sceny w słowach, tchnących głęboką prostotą i jasnością myśli, które się w nich ukrywają. Niema tu ani tricków scenicznych, ani przebiegłości, polującej na oklaski widowni, ani powiedzeń koturnowych, od którychby zadrżały ściany teatru. Dramat miłości Przełęckiego i Smugoniowej wzrusza, ale nie budzi żalu, że tych dwoje musiało się rozejść, bo z tego rozejścia się powstanie rzecz piękna, odnowi się zamek Porębiany, z którego światło wiedzy padać będzie na całą okolicę.

Jakże mizerne, jak mało znaczące są nasze osobiste dramaty wobec spraw wielkiej wagi, które obejmują gromadę ludzką?!

Z głęboką ulgą przyjmujemy poniżenie się Przełęckiego w oczach Doroty i kolegów - profesorów, czujemy wdzięczność do niego, iż wzbudził do sobie wstręt i pozwolił się postawić poza nawiasem tego koła ludzi, w którem entuzjazm do pracy dominuje nad błahostkami spraw dnia powszedniego.

W tem się właśnie objawia mistrzostwo Żeromskiego, który, każąc nam spoglądać na wzruszający dramat dwojga serc, potrafi zarazem napoić uczuciami wyższemi, obejmującemi szersze horyzonty. Uczucia te przysłaniają ból osobisty i rozcieńczają go w uśmiechu wzniosłego zadowolenia ze spełnionego obowiązku człowieka i obywatela.

Komedja Żeromskiego wymaga wnikliwej gry aktorskiej, bo pod drobnemi zdarzeniami i w cieniu oderwanych tematów djalogu kryje się gorąca lawa wzruszeń i serdeczna skarga na życie. Trzeba tę lawę wydobyć i ukazać ją widowni w całej jej gorejącej potędze. Trud ten spada głównie na barki Przełęckiego, który w osobie p. Szpakiewicza znalazł odtwórcę inteligentnego, mądrze unikającego przesadnie tragicznego ukazywania czynionej ofiary. Uśmiech i udana beztroska najmocniej podkreślały bohater- [illegible]

Doskonałą partnerkę znalazł p. Szpakiewicz w p. Zastrzeżyńskiej, jako Smugoniowej. Biła z niej ujmująca prostota i umiłowanie pracy bez emfazy. Takie tylko postawienie roli może wytłomaczyć niezrozumiały u innej kobiety krok zniechęcenia się do ukochanego, dlatego tylko, że wyrzekł się pewnej idei.

Równie bez zarzutu grał p. Zastrzeżyński — Smugoń. P. Rostkowska w roli księżniczki Sieniawianki zbyt może często przypominała którąś z Klar fredrowskich, choć lepiejby było, gdyby księżniczka wyglądała na pannę bardziej nowoczesną.

Świetną galerję typów profesorskich stworzyli pp.: Żoner, Bielecki, Brandt, Jastrzębski, Dardziński i Pawłowski. Na osobną wzmiankę zasługuje p. Gella, jako profesor antropolog z pysznym lwowskim akcentem.

P. Zbyszewski, jako Bęczkowski, administrator majątków księżniczki, był krewki i ostro odbijający się energją ruchów na tle teoretyzujących profesorów.

Artyści dramatyczni teatru katowickiego w obecnym sezonie grają bez suflera. W każdej scenie i w każdej sytuacji widać sprężystą i umiejętną rękę reżysera. Pracy reżyserskiej też przedewszystkiem należy zawdzięczać sukcesy zespołu dramatycznego.

Komedję Żeromskiego reżyserował p. Wł. Ryszkowski

K. Ć-rk.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

22 Wtorek	Dziś Korduli Jutro Seweryna Wschód słońca 6 m. 11. Zachód „ 16 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Uwodziciel".
Kino „Wawel" — „Skrzydła".
Kino „Sfinks" — „Intrygant".
Kino „Momus" — „Pat i Patachon jako gazeciarze" od wtorku 22.X.29.
Kino „Uciecha" — „Ostrożnie z kobietą" i „Królowa Nocy"

Program radjowy

na wtorek 22 października 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Transmisja radjowego poranku szkolnego z Warszawy.
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.[illegible] — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Wlosik „Ogrodnik śląski".
17.45 — Koncert popularny z Warszawy
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.10 — Komunikaty harcerskie.
19.20 — Inż. Stanisław Nitsed: „Ze świata — Odkrycia, zdarzenia, ludzie".
19.50 — Transmisja opery z Poznania. Po operze, komunikat meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.

× **Z KOMITETU OKRĘGOWEGO L. O. P. P.** W dniu 24 bm. o godz. 19.30 w biurze LOPP w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie zarządu komitetu okręgowego LOPP Zagłębia Dąbrowskiego.

× **ORYGINALNA OPOZYCJA.** W ubiegłą niedzielę odbyło się w Dąbrowie zebranie sprawozdawcze radnych klubu B. B. Na zebranie to przybyła także spora grupa socjalistów, którzy widocznie dla dodania sobie odwagi byli tak, mówiąc pospolicie, strąbieni, że policja zmuszona była usuwać zawianych, gdyż wydawali oni nieartykułowane dźwięki, chcąc prawdopodobnie w ten sposób zakłócić spokój i rozbić zebranie.

Trick się nie udał i oryginalna... opozycja musiała salę opuścić, pozostawiając po sobie silny odór wódki, której może z racji niedzieli, a więc dnia... suchego, wypito nieco zadużo

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek dnia 22 b. m. „Uciekła mi przepióreczka — 7.30.
Środa dnia 23 b. m. „Legenda Bałtyku — 7.30 wiecz.
Czwartek dnia 24 b. m. „Wielki kram" wystaw Teatru Premjer — 7.30.

× **ZJAZD ODDZIAŁU Z. H. P.** W dniu 27 października r. b. w lokalu szkoły handlowej żeńskiej im. Królowej Jadwigi ul. Dęblińska 11 w Sosnowcu odbędzie się zjazd walny oddziału Z. H. P. Zagłębia Dąbrowskiego. Zjazd rozpocznie się mszą św. o godz. 9 w kościele parafjalnym w Sosnowcu. O godz. 9.45 nastąpi otwarcie Zjazdu, wybór prezydjum, odczytanie protokułu, komisje drużyn kół przyjaciół i starszego harcerstwa, wybory nowego zarządu.

× **ODZNACZENIA FRANCUSKIE.** Związek Hallerczyków komunikuje: Odnośnie zapytań, tyczących medalu: Medaille Interalliée tudzież odznak francuskich R. F. Grande Guerre 1914 — 1918 względnie R. F. Gr. Gu. Pour la Civilisation— komunikujemy, że odnośne podania wraz z dowodami służby w armji gen. Hallera należy kierować do sekretarjatu związku Hallerczyków w Sosnowcu, przy ul. Kołłątaja 3, skąd będą odesłane do zarządu głównego Związku Hallerczyków w Warszawie, celem ostatecznego ich załatwienia.

× **PRAWA SZKÓŁ PRYWATNYCH.** Wobec nieścisłych danych, jakie ukazały się w niektórych pismach o ilości szkół, którym Min. wyzn. relig. i oświec. publicznego odebrało lub obniżyło prawa, podamy ścisłe cyfry. W roku bieżącym Ministerstwo W. R. i O. P. (na ogólną ilość 503 szkół prywatnych w Polsce) odebrało prawo 35-ciu szkołom i obniżyło prawa 52 szkołom. Podwyższyło natomiast prawa 39-ciu szkołom. Co się tyczy szkolnictwa prywatnego katolickiego (gimnazjów, utrzymywanych przez zakony, jest w Polsce 50, przez biskupów i stowarzyszenia katolickie — 19), Min. W. R. i O. P. odebrało prawa 2-om szkołom, obniżyło zaś prawa 4-em szkołom. Jednocześnie zaś 5 szkół katolickich otrzymało podwyższenie praw, tj. przesunięcie do wyższej kategorji.

× **TYLKO 35 PROCENT POBOROWYCH.** Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, miarodajne czynniki wojskowe postanowiły powołać w przyszłym miesiącu tylko 33 proc. uznanych za zdolnych do służby wojskowej. Pozostałych uznanych za zdolnych wcielenie nastąpi w drugiej turze w miesiącu marcu i kwietniu.

ŁOBUZERKA

ORGANU P. MARCZYŃSKIEGO.

W ostatnim numerze organu p. Marczyńskiego „Prawda Zagłębia" pojawił się artykuł, który można nazwać zwyczajną łobuzerką uliczną zwróconą pod adresem red. T. Opioły.

Poniżylibyśmy się, gdybyśmy odpowiadali na uliczniskowskie wyzwiska, które się tam znalazły, na kłamliwe denuncjacje, nie możemy jednak pominąć następującego ustępu:

„Doczekał się nawet p. Opioła sprawiedliwej oceny swej działalności publicystycznej w orzeczeniu Sądu okręgowego, który postanowił przerwać p. redaktorowi czynności dziennikarskie na przeciąg dwóch miesięcy".

W ten sposób organ p. Marczyńskiego jeszcze raz zadokumentował istnienie najsilniejszych węzłów przyjacielskich, którymi związany jest ideowo z tego rodzaju filarem „sanacji", co b. finans austrjacki na ochotnika, który w ciężkich czasach okupacji pomagał okupantom w wygładzaniu ludności.

Najcharakterystyczniejsze jest to, że autor artykułu schował się — jak zwykle — za płot jako niewiadomy X. Tak postępuje podły i nikczemny tchórz i błazen!

× **STABILIZACJA NAUCZYCIELI NIE PODLEGA OPINJI WOJEWODÓW.** Rozporządzenie p. Prezydenta Rzplitej z dn. 19 stycznia 1928 roku o organizacji władz administracyjnych przewiduje obowiązek zasięgania przez władze mianujące, opinji wojewody o funkcjonarjuszach państwowych przed ich ustaleniem na służbie państwowej. W praktyce powstała wątpliwość, czy przepis ten stosuje się również do nauczycieli państwowych. Obecnie wskutek licznie napływających zapytań, Ministerstwo W. R. i O. P. po porozumieniu się z właściwemi ministerstwami, ustaliło, że omawiany przepis nie ma zastosowania do nauczycieli gdyż podlegają oni t. zw. stabilizacji automatycznej, która następuje z samego prawa po upływie trzechletniego okresu zadowalającej pracy przy posiadaniu wymaganych kwalifikacyj.

× **SUBWENCJE NA ZATRUDNIENIE BEZROBOTNYCH.** P. minister pracy i opieki decyzją z dnia 15 bm. przyznał na wniosek wojewody kieleckiego—290 tys. zł. tytułem subwencji dla samorządów województwa Kieleckiego na zatrudnienie bezrobotnych w miesiącu październiku rb.

Z sumy powyższej otrzymają: magistrat m. Sosnowca — 40 tys. zł. magistrat miasta Dąbrowy Górniczej 25 tysięcy zł. Wydział powiatowy w Będzinie — 15 tys. zł. Wydział powiatowy w Zawierciu — 25 tys. zł. Przekazanie powyższych subwencyj odnośnym Związkom komunalnym nastąpi w dniach najbliższych.

× **ZE STRAŻY POŻARNEJ W BĘDZINIE.** W ubiegłą niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie członków ochotniczej straży pożarnej w Będzinie, celem omówienia pewnych aktualnych spraw organizacyjnych. Po dyskusji i obszernych wyjaśnieniach, wyrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. E. Rypp, inż. E. Winter, Fr. Nowara, W. Narbut, R. Monsiorski, J. Popielecki i K. Rucińaki. Na wicekomendanta straży powołano inż. Laubitza. Należy spodziewać się, iż obecnie ustaną nieporozumienia w łonie straży i nowy zarząd rozwinie należytą działalność.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki chorób zakaźnych: tyfusu brzusznego — 9, dyfterytu — 1, kokluszu (krztusiec) — 4, gruźlicy — 3. Miejski wydział zdrowia przeprowadził odkażenie 13 mieszkań i odwszono 25 osób.

× **PROTOKÓŁY.** W ub. niedzielę policja sosnowiecka spisała 7 protokułów za tamowanie ruchu pieszego, 7 — za opilstwo, 7—za prowadzenie handlu w godzinach zakazanych, 5 — za zakłócenie spokoju publicznego i 2 — za sprzedaż wódki w niedzielę.

× **TAJEMNICZE ZWŁOKI DZIECKA** Z Przemszy obok mostu na ul. 1 Maja wyłowiono zwłoki nieznanego dziecka i umieszczono w kostnicy szpitala przy barakach miejskich. Zwłoki dziecka spostrzegł mieszkaniec Sosnowca Aleksander Laskowski (Targowa) i zawiadomił o tem policję.

Kto będzie prezydentem
MIASTA SOSNOWCA?

Jak słychać, Rada miejska w Sosnowcu, **biorąc pod uwagę brak odpowiednich kwalifikacyj d-ra Marczyńskiego**, zwolni go z zajmowanego urzędu w najbliższym czasie. Przeważa również zdanie, że należy być pobłażliwym wobec ustępującego prezydenta, który miał dobre chęci a grzeszył właściwie tylko zbyt wielką zarozumiałością rażącą przy braku odpowiednich kwalifikacyj samorządowych.

Wyłania się obecnie kwestja, kto będzie prezydentem m. Sosnowca. Wobec zabagnionej sytuacji finansowej żaden z klubów nie wykazuje w tym kierunku większej ochoty. Faktem zaś jest dalej istniejący sojusz między PPS a klubem B. B., który poświęcił p. Marczyńskiego i zatrzymał ławnika p. Almstaedta w zarządzie miejskim.

Jak się dowiadujemy, największe szanse mają kandydatury d-ra Rzadkiewicza i dyr. Mazura. Pierwsza kandydatura na posmak polityczny, gdy dyr. Mazur cieszy się w kołach B. B. opinją dobrego gospodarza i jeśli — jak mówią — potrafił z niczego stworzyć bursę przy seminarjum, to jakoś da sobie radę i na stołcu prezydenta.

× **CIEKAWIE WYGLĄDAJĄCE WEZWANIE.** Obecnie w licznych sklepach i magazynach ukazały się w dużej ilości wezwania, wydane prawdopodobnie przez Ligę samowystarczalności gospodarczej, o konieczności popierania wytwórczości krajowej.

Tablice te wyglądają dość osobliwie w pewnych sklepach, których właściciele widocznie nie zastanawiali się nad istotą sprawy, lecz machinalnie wywiesili plakaty, wywołując zgoła humorystyczne zjawisko.

W niektórych np. sklepach widnieją w oknach wystawowych tablice z wezwaniem do popierania wytwórczości krajowej, a obok obuwie lub inne artykuły zagraniczne.

Specjalnie ciekawie wyglądają wezwania te w sklepach rzeźniczych, gdzie zalewa wałoby się nietna wyrobów zagranicznych. Tymczasem tabliczka z apelem spoczywa na bloku tłuszczu... amerykańskiego, co widocznie ma być zachętą do nabywania tzw. małpiego smalcu.

W każdym razie tego rodzaju apel i zestawienie nie wygląda poważnie i akcja powinna być jakoś... zreformowana, gdyż w takiej formie ośmiesza tylko wystawców.

× **SAMOBÓJSTWO STARCA.** 76-letni Jakób Popek, zamieszkały przy ul. Dąbrowskiego 38 w Dąbrowie, będąc w stanie podchmielonym, udał się na strych gdzie powiesił się na sznurze, służącym do suszenia bielizny. Starzec od pewnego już czasu zdradzał jakieś niezadowolenie ze wszystkiego i prawdopodobnie pod wpływem depresji psychicznej pozbawił się życia.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** 18-letni Józef Górski, mieszkaniec Sosnowca napił się onegdaj w celu samobójczym esencji octowej. Niedoszłego samobójcę w stanie niebudzącym obaw umieszczono na kuracji w szpitalu Kasy chorych na Pogoni.

× **KRADZIEŻE.** Z komórki Stanisława Pawlickiego, zam. w Sosnowcu (Moniuszki 3) skradziono 2 pary gołębi. Wolfowi Grunwaldowi (Targowa 18) nieznany sprawca wyciągnął z kieszeni 15 zł. Podczas jazdy tramwajem z Sosnowca na Pogoń Pawłowi Dobroniowi (Górnicza 11) skradziono z kieszeni 150 zł., weksle i dokumenty. Grzywaczewska Zofja zamieszkała w Sosnowcu przy ulicy Piłsudskiego 86 oskarżyła przed policją Banasikową (Piłsudskiego 110) o kradzież z mieszkania przez okno podczas awantury hudziska, wartości 13 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

Udaremnienie wywrotowej akcji komunistów.
Aresztowanie płatnych funkcjonarjuszy bolszewickich.

Komuniści, widząc, że z każdym dniem tracą swe wpływy wśród szerokich mas robotniczych, nie szczędzą pieniędzy, aby za wszelką cenę choć w części je zachować. Upadek wpływów komunistycznych najlepiej dał się zaobserwować w Zagłębiu przy ostatnich wyborach do samorządów. Wywołało to zaniepokojenie u góry, to jest w Moskwie i w centrali komunizmu w Polsce, w Warszawie. Dlatego też do Zagłębia naszego Warszawa przysyła swych wysłanników,

dobrze opłacanych,

aby siali tutaj ferment i doprowadzali do wystąpień antypaństwowych i wszelkiego rodzaju zaburzeń. Miejscowa policja śledcza z całem poświęceniem prowadzi bezwzględną walkę z tą zarazą i co pewien czas dokonuje licznych aresztowań. Pomimo to komuniści nie dają za wygraną i na miejsce aresztowanych przysyłają nowych agitatorów, którzy nadal uprawiają swą destruktywną robotę.

Przed niespełna trzema miesiącami komuniści przystąpili do ożywionej akcji, mającej na celu

wywołanie generalnego strajku

na terenie Zagłębia Dąbrowskiego oraz polskiego Śląska w okresie, gdy jest największe zapotrzebowanie na węgiel, t. j. w jesieni.

Strajk taki byłby doskonałą okazją dla komunistów do wywołania zaburzeń i demonstracyj, na czem oczywista najgorzej wyszliby robotnicy.

Zamierzeniom tym w samą porę zapobiegła policja śledcza, demaskując całą robotę komunistyczną i aresztując przywódców.

Drogą systematycznych wywiadów i obserwacyj policja stwierdziła, że sztab komunistyczny prowadzący całą akcję na terenie obu Zagłębi zbierają się na konspiracyjne zebrania na Śląsku. Ostatnie takie zebranie odbywało się onegdaj w jednym z domów w Wełnowcu na Śląsku. Stwierdziwszy to, funkcjonarjusze wydziału śledczego P. P. w Sosnowcu przy współudziale policji śląskiej wkroczyli niespodziewanie do lokalu. Na widok policji wśród zebranych

zapanowała niezwykła konsternacja.

Bez żadnego oporu komuniści zostali aresztowani i pod silną eskortą przywiezieni do wydziału śledczego w Sosnowcu.

W Wełnowcu zostali aresztowani: **Romuald Winiarski** z Dąbrowy Górniczej członek okręgowego komitetu Zagłębia Dąbrowskiego K. P. P., **Paweł Targosz** z Sosnowca (Dębowa 1), funkcjonarjusz okręgowego komitetu **wypuszczony dopiero 1 lipca r. b. z więzienia, gdzie odsiadywał czteroletnią karę za działalność antypaństwową, Abram Przysuski**, zamieszkały ostatnio w Katowicach (Andrzeja 8), **karany już wieloletnim więzieniem za komunizm, przysłany przed paru miesiącami z Warszawy** przez centralny komitet K. P. P., Władysław Wrzosek, funkcjonarjusz K. P. P. z Warszawy, zamieszkały ostatnio w Katowicach (Młynarska 15). Przy Wrzosku w czasie rewizji znaleziono 1.600 zł. gotówką, przeznaczone na działalność komunistyczną.

Wszyscy ci wyżej wyszczególnieni byli płatnymi funkcjonarjuszami K. P. P.

W toku dalszego dochodzenia aresztowano w Katowicach: **Henryka Szwarcmana** (Sobieskiego 10), płatnego funkcjonarjusza K. P. P. z Warszawy, występującego pod pseudonimem „Rudolf": w mieszkaniu Szwarcmana znaleziono, walizę wyładowaną różnego rodzaju bibułą komunistyczną oraz ważnemi notatkami. Przy aresztowanym znaleziono fałszywy dowód osobisty na nazwisko Adolfa Samballi oraz 1.000 zł. gotówką i niemieckie rentmarki.

Również w Katowicach, w mieszkaniu przy ulicy Krakowskiej 7 aresztowani zostali płatni funkcjonarjusze K. P. P. **Ernest Better** z Bielska, **Jacheta Tajch** z Łodzi oraz **Dora Kisller** z Bielska. W mieszkaniu tych ostatnich znaleziono moc materjału obciążającego, w postaci ulotek i notatek.

W Zagłębiu Dąbrowskiem aresztowani zostali: **Józef Szywała**, członek okręgowego komitetu K. P. P., zamieszkały w Będzinie (Mydlice 26), **Bolesław Przybyłak** z Dąbrowy (Limanowskiego 45) oraz **Józef Król** z Sosnowca (Dębowa 1), u którego zamieszkiwał aresztowany Targosz.

Wszystkich aresztowanymch, po przesłuchaniu przez sędziego śledczego **osadzono w więzieniu mysłowickiem.**

Głos rozpaczy zredukowanego
za wypełnienie powinności wojskowej.

Otrzymaliśmy następujący, charakterystyczny list, głos rozpaczy pokrzywdzonego z racji spełnienia powinności wojskowej:

W związku z ujawnionemi ostatnio nadużyciami w Urzędzie skarbowym w Będzinie, pozwolę sobie oświetlić stosunki jakie panowały w powyższej instytucji.

Otóż w Urzędzie powyższym pracowałem niespełna rok w charakterze sekwestratora. W czerwcu r. b. zostałem powołany jako podoficer rezerwy na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe i o powyższem zameldowałem p. naczelnikowi Urzędu, prosząc go równocześnie o urlop. Po powrocie z ćwiczeń zgłosiłem się do pracy, a tu p. naczelnik Urzędu komunikuje mi że

wobec pójścia na ćwiczenia zostałem zwolniony z pracy,

a na moje miejsce został zaangażowany już inny pracownik. W ten sposób instytucja państwowa zwolniła mię z posady dlatego tylko, że lojalnie wypełniłem obowiązek obywatela wobec państwa. Ale w tem państwie okazuje się niema żadnej władzy, któraby pouczyła urzędy państwowe, że i

one powinny ustawę państwową gwarantującą prawo powrotu do pracy, respektować.

Interwenjowałem u wszystkich władz, jakie tylko mogły być tą sprawą zainteresowane a więc: w Izbie Skarbowej Kieleckiej, u władz wojskowych za pośrednictwem P. K. U. w Sosnowcu, u inspektora pracy, w Sądzie Pracy, u pana starosty, a w końcu Minist. skarbu; ponuszyłem tą sprawę nawet w miejscowej prasie. Ale nic to wszystko nie pomogło, niektóre instytucje jak inspektor pracy i Sąd Pracy nie były w tym wypadku kompetentne, inne do tej pory jeszcze nie dały żadnej odpowiedzi. Jedynie Izba Skarbowa Kielecka odpisała mi, że, wobec podpisania przezemnie umowy, w której między innemi był punkt mówiący, iż z chwilą powołania mnie do wojska umowa ze mną się rozwiązuje, wszystko już w porządku. Na zakończenie jakby dla ironji Izba Skarbowa zaznaczyła na podstawie zasięgniętej informacji u pana starosty „że wobec otrzymania przezemnie posady bezpośrednio po powrocie z ćwiczeń w Wydziale powiatowym Sejmiku nie zachodzi potrzeba przyjmowania mnie z powrotem do pracy". Nadmieniam że do tej pory jeszcze (po 3 miesiącach)

posady w Wydziale Powiatowym nie otrzymałem,

a Urząd Skarbowy w Będzinie przedłożył Izbie Skarbowej Kieleckiej nieprawdziwe sprawozdanie.

Nadmieniam że przez 10 miesięcy pracowałem niemal codzinnie w godzinach nadliczbowych, co razem uczyniło

około 480 godzin,

za co nie otrzymałem żadnego ekwiwalentu; nie wypłacono mi również należności za urlop. Ale ponieważ w ten sposób wyzyskiwała pracownika instytucja państwowa więc niema w Polsce władzy któraby była „kompetentna" rozstrzygnąć tą sprawę. Bo kompetentym jest tylko Trybunał Administracyjny w Warszawie, ale dowiedziałem się z prasy, że leżą tam jeszcze nie rozpatrzone sprawy z przed 4 lat, a i pieniędzy zresztą na sądowe prowadzenie sprawy nie posiadam.

Ale na ukoronowanie całej tej sprawy zakomunikowano mi, że **„został Pan zwolniony z powodu powołania Pana na 6 tygodniowe ćwiczenia wojskowe".**

Naturalnie, że wobec powyższego, w obawie o kawałek chleba, nigdy więcej na żadne ćwiczenia wojskowe nie pójdę.

Nie mogę również przemilczeć tego ko faktu, że na moje miejsce został przyjęty Uchnast. który już po 3 miesiącach pracy

okazał się defraudantem.

No, ale ja nie byłem, być może. u widzianym, gdyż na pijatyki ani chęci ani pieniędzy nie miałem.

Oto jeszcze jeden wonny kwiatuszek na pozornie pięknej łączce usanowanych stosunków w niektórych urzędach państwowych.

Powyższe podaję do prasy jedynie dlatego, że wobec bezskutecznego pisania, i interweniowania w różnych Urzędach. nic innego mi nie pozostaje.

Słomski Feliks.

Delegacja robotników
U MIN. PRYSTORA.

W ubiegłym tygodniu bawiła u ministra Prystora delegacja centralnego Związku górników Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, w liczbie 10 osób, na czele z posłem Stańczykiem.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi sprawy dotyczące ustawowego dnia pracy, ubezpieczenia emerytalnego i na wypadek niezdolności do pracy robotników wreszcie sprawę samorządu Kasy chorych. Bolączki te w streszczeniu referował p. ministrowi sekretarz Związku p. Szpruch, poczem wręczono przedstawicielowi rządu obszerny memorjał.

Jak twierdzą delegaci, p. minister przyjął delegację bardzo życzliwie, z uwagą wysłuchał relacji i obiecał rozpatrzyć zawarte w memorjale postulaty oraz poprzeć je u czynników decydujących.

× **ARESZTOWANO GO W ŁODZI.** Znany na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z wywrotowej roboty niejaki Jan Kurpios członek P. P. S.-lewicy, zamieszkały poprzednio w Chrzanowie, poszukiwany listami gończemi z polecenia sędziego śledczego w Sosnowcu ukrywał się dotychczas w Łodzi. Tam go też w tych dniach aresztowano i przysłano do Sosnowca do dyspozycji sędziego śledczego.

× **POBICIE.** Jan Jezierski zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Bartosza Głowackiego 3 oskarżył przed policją niejakiego Czeczkowskiego, mieszkańca miejskiego domu noclegowego w Sosnowcu o pobicie go. Policja prowadzi dochodzenie

Zakaz działalności politycz
W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

Komendant główny Związku Strzeleckiego wydał rozkaz następujący:

„W związku z ożywieniem działalności stronnictw i partyj politycznych, zakazuję strzelcom oficjalnego udziału w powyższej działalności. Niedopuszczalnym zwłaszcza jest udział umundurowanych strzelców w zebraniach i wiecach politycznych. Za zorganizowany udział strzelców w podobnych wypadkach będą pociągał do odpowiedzialności właściwych komendantów".

Komunikat ten zrozumie się, jeżeli się zważy, że o wpływy w „Strzelcu" walczy kilka stronnictw lewicowych i a pod znaku B. B., a ostatnio ubiega się o wpływy frakcja rewolucyjna P.P.S.

Uroczystość

ROZDANIA NAGRÓD.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w sali Rady miejskiej w Dąbrowie uroczystość rozdania nagród zwycięzcom w zawodach, zorganizowanych przez komisję W. F. i P. W. w dniu święta sportowego w dniu 15 bm.

Na wstępie przewodniczący komisji W. F. i P. W. dr. Madeyski wygłosił do zebranych treściwe przemówienie, zaznaczając, iż w Dąbrowie była to pierwsza tego rodzaju impreza połączonych organizacyj sportowych, która mimo pewnych usterek przyniosła dodatnie wyniki, co powinno być zachętą do dalszej pracy nad rozwojem sportu. Na zakończenie złożył mówca życzenie, aby Dąbrowa zajęła przodujące miejsce w dziedzinie sportu, poczem dokonał wręczenia nagród zwycięzcom.

A więc w zawodach kolarskich pierwszą nagrodę w postaci złotego medalu i dyplomu otrzymał p. K. Bożkiewicz; drugą — medal srebrny i dyplom p. Z. Kowalczewski, trzecią — medal bronzowy i dyplom p. Gembczyński.

W biegu sztafetowym pierwszą nagrodę — dysk i dyplom otrzymała drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, drugą — oszczep i dyplom drużyna szkoły górniczo - hutniczej, trzecią — kulę i dyplom drużyna klubu Dąbrowa.

W pięcioboju pierwszą nagrodę wędrowną Dąbrowy, w postaci statuetki bronzowej otrzymała drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, drugą — dysk drużyna klubu Zagłębie, trzecią oszczep — drużyna klubu Jedność.

W koszykówce otrzymała nagrodę, w postaci piłki drużyna gimnazjum im. Łukasińskiego, a w siatkówce także piłkę drużyna klubu Zagłębie.

Należy spodziewać się, iż skoordynowanie ruchu sportowego przez komisję W. F. i P. W. przyniesie dodatnie wyniki, a nagrody pobudzą organizacje sportowe do szlachetnej rywalizacji i troski o należyty rozwój wszelkich możliwych w naszych warunkach dziedzin życia sportowego, zwłaszcza, iż niektóre organizacje obecnie już mają wcale dobre rezultaty swej pracy.

O minimalną wygodę

DLA MIESZKAŃCÓW SOSNOWCA.

Magistrat sosnowiecki niezbyt dba o wygodę mieszkańców. Zauważyć się to daje w szczególności przy prowadzonych robotach ulicznych. Nie myśli się wówczas o położeniu chociażby prowizorycznych chodników i publiczność zmuszona wówczas jest schodzić na jezdnię, narażając się, jeżeli nie na przejechanie takówką i dorożką, to w każdym razie na ochlapanie błotem.

Obecnie prowadzone są roboty około przeprowadzenia kanału pod torem kolejowym na ul. 3 Maja koło domów Hulczyńskiego. Ponieważ oba chodniki zawalone są ziemią i kamieniami publiczność przeto musi brnąć piechotą po błocie, a zauważyć przytem należy, że ulica w tem miejscu jest b. ciemna.

Czy odpowiednie czynniki nie zechciałyby położyć jakiegoś chodnika, chociażby drewnianego? Przecież ruch w tym miejscu jest b. silny i jakkolwiek w Magistracie na stołcu prezydenckim panuje przesilenie to chyba o takich „drobnostkach" można pomyśleć?

Nieszczęśliwe wypadki

ZMIAŻDŻONY PRZEZ POCIĄG.

Przed kilku dniami w Rogoźniku uległ śmiertelnemu wypadkowi robotnik kop. „Jowisz" Stanisław Lazar, z Wojkowic. Lazar zatrudniony, jako spinacz wagonów, przy pociągu, wożącym z Rogoźnika na „Jowisz" — piasek, wskutek silnego wstrząsu wagonów wypadł na szyny, gdzie został strasznie zmasakrowany do niepoznania. Kiedy maszynista spostrzegł wypadek, zatrzymał natychmiast pociąg, lecz ujrzawszy zwłoki swego towarzysza przeraził się do tego stopnia, że uciekł z miejsca wypadku, zawiadamiając kopalnię. Zwłoki śp. Lazara przewieziono do kostnicy szpitala K. ch. w Czeladzi, gdzie onegdaj odbył się pogrzeb. Charakterystycznem jest, że przed 4 tygodniami Lazar w tem samem miejscu wypadł z wagonu, ulegając złamaniu nogi.

STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.

Onegdaj w cementowni „Solvay" w Grodźcu uległ śmiertelnemu wypadkowi 42 letni Roman Szuster, elektromonter. Szuster pracując przy instalacji, dostał się pomiędzy t. zw. „kran" służący do podnoszenia ciężarów a ścianę budynku i wałkując kilkakrotnie, został formalnie zmiażdżony. Nieszczęśliwy po kilku minutach zmarł w strasznych męczarniach, wskutek krwotoku wewnętrznego. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie na obecnych

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Racjonalizacja handlu.

Jako dalszy ciąg zainicjonowanej przez nas na powyższy temat serji publikacyj podajemy dzisiaj artykuł p. Wacława Bruna.

(I) Objektywizm gospodarczy, którego zadaniem jest budowa zdrowych podwalin polityki gospodarczej, musi zwracać pilną uwagę na drogi, jakiemi zmierza lub zmierzać winno nasze społeczeństwo do uzdrowienia swego życia gospodarczego.

Jedną z takich dróg jest świadome stosowanie w przedsiębiorstwach metod racjonalizacji. Lecz o ile np. w przemyśle naszym, w dużej mierze dzięki wysiłkom Instytutu Naukowej Organizacji, hasło racjonalizacji stało się popularnem znajdując coraz żywszy, praktyczny wyraz o wielkiej częstokroć doniosłości, o tyle w handlu wszystko prawie w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia, poczynając od postawienia najprostszych, zasadniczych zagadnień. A wszak właśnie w handlu wszystko prawie w tej dziedzinie pozostaje do zrobienia, poczynając od postawienia najprostszych, zasadniczych zagadnień. A wszak właśnie w handlu hasło racjonalizacji szczególnie intensywnie winno być propagowanem, gdyż dla osiągnięcia swego wielkiego zadania przeniknąć i zdobyć ono musi bardzo liczne, częściowo luźne tylko, lub nawet wcale niezorganizowane rzesze naszego kupiectwa.

Handel jest jednym z najważniejszych odłamów życia gospodarczego. Obniżenie zbędnych kosztów w obiegu towarów i aparacie handlowym obniża kosztu całego ustroju gospodarczego, zwiększając temsamem siłę kupczą ludności. W Niemczech, w Anglji, a szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie handel olbrzymią wręcz odgrywa rolę, jego racjonalizacja stanowi zadanie o pierwszorzędnej dla tych państw doniosłości. Powinna ona stanowić podobne zadanie i dla naszego życia gospodarczego, któremu daleko wprawdzie do rozwoju handlowego wspomnianych państw, lecz dla którego już choćby z powodu wielkiego braku kapitałów obrotowych rozumna oszczędność jest wprost kwestją bytu. Musimy zapoznać się dobrze ze stanem tych spraw w ustrojach gospodarczych nowoczesnych, i dlatego nie bez pożytku będzie zaznajomienie się z odnośnymi poglądami wybitnego niemieckiego fachowca p. Juljusza Hirsza. (P. Juljusz Hirsz. „Zamknięty obieg towarów" w dziele zbiorowem „Znaczenie racjonalizacji dla niemieckiego życia gospodarczego". Berlin 1928 Nakład Georg Stilke. str. 427—460).

Teoretycznie najprostszą formą obiegu towarów jest ta, kiedy produkt z rąk pierwszego wytwórcy do ostatniego spożywcy, względnie ostatniego kupca-detalisty dostaje się wprost, bez dalszego pośrednictwa przemysłowego czy handlowego. Pewne grupy artykułów w ustrojach najpożytniejszych osiągają ten rodzaj obiegu przez powstanie olbrzymich trustów, docierających przeważnie bezpośrednio do ostatniego spożywcy. Są to artykuły, wymagające dla sprzedaży specjalnych technicznych urządzeń, jak np. płyny, nafta, benzyna, świeże mleko, a także świeże mięso, ryby, owoce i inne artykuły żywnościowe, łatwemu ulegające zepsuciu. Tu także zaliczyć można niektóre artykuły monopolowe, sprzedawane i kontrolowane przez rządy, względnie instytucje publiczne. Podobna tendencja zdaje się również istnieć w dziedzinie artykułów specjalnie skomplikowanych, lub dla których części zapasowe dostarczać może wyłącznie wytwórca, jak np. wielkie maszyny, instalacje, statki, a poczęści i maszyny pomniejsze, jak maszyny do szycia, samochody, kasy „National".

Powyższy skrócony obieg towarów jest jednakże w całokształcie stosunków handlowych rzadkością, nawet w ustrojach najnowożytniejszych i taki zapewne zawsze pozostanie. O wiele już ważniejszem jest powstanie wielkich nowych form przedsiębiorstw na podłożu handlu detalicznego, jak np. wielkich organizacyj drobnego detalu, jakimi są spółdzielnie spożywców, albo licznych w Ameryce wielkich „domów wysyłkowych", zaopatrujących w towary drobną klientelę prowincjonalną, a których wspaniała organizacja przez zastosowanie w handlu „taśmy ruchomej" i zrytmizowanie pracy personelu zamieniła po raz pierwszy przedsiębiorstwa handlowe w rodzaj nowożytnych fabryk. Tutaj również należą rosnące wciąż szeregi domów towarowych w rodzaju naszych Braci Jabłkowskich, a także wielka grupa przedsiębiorstw handlujących o masowych filjach. Szczególnie te ostatnie przedsiębiorstwa rozwijają się nadzwyczaj szybko we wszystkich miastach Stanów w najrozmaitszych branżach handlu, a ilość sklepów przez nie posiadanych jest dla naszych pojęć nowością. Dosyć wspomnieć, że tylko jedno z nich, wprawdzie największe, posiadało już w 1927 roku 17.000 własnych sklepów detalicznych.

Wacław Brun
radca Izby przemysłowo - handlowej
w Warszawie.

Kronika gospodarcza.

PODATEK KOMUNALNY OD PRZEWOŻONYCH KOLEJAMI TOWARÓW. Minister spraw wewnętrznych ustalił następujące normy podatku od towarów, przewożonych kolejami normalno-torowemi do miast, które przed 1 lipca 1923 r. uzyskały zatwierdzenie statutów o poborze samoistnych podatków od podatków przywożonych lub wywożonych: dla Warszawy podatek nie może przekroczyć kolejowej opłaty przewozowej za odległość 25 km.: dla Łodzi, Lwowa i Krakowa podatek nie może przekraczać powyższej opłaty za odległość 15 km.: dla pozostałych uprawnionych gmin miejskich podatek nie może przenosić kolejowej opłaty przewozowej na odległość 10 km.

WAŻNE ULGI DLA NASZEGO EKSPORTU DO FRANCJI. Obowiązujące od 15 bm. niektóre postanowienia konwencji handlowej polsko - francuskiej, zawartej w dniu 24 kwietnia r. b., mają dla handlu polskiego tę doniosłą stronę, że ze strony francuskiej udzielono Polsce w całej rozciągłości taryfę minimalną francuską. Począwszy więc od 15 b. m. wywóz z Polski do Francji korzysta z tej taryfy minimalnej. Natomiast zniżki celne dla Francji w naszej taryfie celnej pozostają chwilowo bez zmiany. Uzyskawszy francuską taryfę minimalną, będzie polski wywóz mógł utrzymać we Francji nietylko dotychczasowe pozycje, ale szukać nowych dróg dla tych produktów, które dotychczas wskutek zróżniczkowania celnego między produktami polskimi i konkurencyjnemi nie miały możności penetracji na rynek francuski. Ponadto uzyskała Polska jeszcze szereg wyjaśnień taryfikacyjnych, mających się niejednokrotnie w praktyce zniżce celnej od taryfy minimalnej w dół. Należy jednak zaznaczyć, że formalne zniżki od taryfy minimalnej, uzyskanej przez Polskę w konwencji, będą mogły być stosowane dopiero z chwilą wejścia w życie ratyfikacji konwencji przez oba państwa.

AUTOMOBILE — NAJWIĘKSZĄ POZYCJĄ W STANACH ZJEDNOCZONYCH. W ubiegłym jeszcze roku pierwszą pozycję w eksporcie ze Stanów Zjednoczonych zajmowała co do wartości bawełna, wyprzedzając naftę, auta, zboże i maszyny. W pierwszem półroczu r. b. eksport aut wzrósł jednak o 36.4 proc., t. j. do sumy 1.424.000.000 mk. niem. Ponieważ jednocześnie eksport bawełny spadł o 13.9 proc. t. j. wynosi 1.343.000.000 mk. niem., przeto pozycja eksportu automobilów zajmuje pierwsze miejsce obecnie w ogólnym eksporcie Stanów Zjednoczonych.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 21.10

AKCJE: Bank Polski 167.50 — 167.75, Zachodni 71.50, Firley 51.00, Lilpop 28.50, Modrzejów 18.75, Starachowice 22.00, Poż. inwest. 4 pr. 118.00 — 118.25, Konwersyjna 5 pr. 50.10 — 50.25, Dolarowa 5 pr. 80.00, Kolejowa 10 pr. 102.50, Ziemskie 4 i pół pr. 47.75 — 48.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.48, Paryż 35.11, Wiedeń 125.35 Praga 26.40.25, Szwajcarja 172.65, Holandja 359.31, Berlin 213.13, Dolar 8.88.75.

Tendencja dla akcyj i walut mocniejsza.

Ze sportu.

„VICTORIA" — „BRYNICA 2 :2. Onegdaj na boisku Tow. Saturn w Czeladzi odbyły się rewanżowe zawody koleżeńskie pomiędzy mistrzem Zagłębia „Victorją" a miejscowa „Brynicą". „Brynica" jak również „Victoria" wystąpiły w składach zdekompletowanych, zwłaszcza ta ostatnia, walcząc na dwa fronty (w Będzinie przeciw „Hakoachowi") podzieliła swe siły. Gra obustronnie równa, przyczem rozwinięciu jakiejś celowej akcji przeszkadzał deszcz, który już w pięć minut po przerwie zmusił sędziego do przerwania zawodów. Z gości podobał się najlepiej środkowy pomocnik, u miejscowych bramkarz i środek napadu. Zawody prowadził p. Wewióra.

„C. K. S." — „ZAGŁĘBIE" 4 :5. Drużyna „Czeladzkiego Klubu Sportowego" zmierzyła w ub. niedzielę swe siły z „A" kl. „Zagłębiem" uzyskując wynik 4 : 5. Pierwsze minuty należą bezsprzecznie do C. K. S., który przez prawego łącznika lewoskrzydłowego uzyskuje dwie bramki, potem gra równa i otwarta. W tym czasie miejscowi grając za wiatrem uzyskują aż 4 bramki. Po przerwie goście walczą nadzwyczaj ambitnie, opanowując grę w zupełności. Z powodu ciemności sędzia kończy grę 8 minut wcześniej. Zawody prowadził dobrze p. Grabiański.

Kronika Zawiercia.

× **OSOBISTE.** Komendant garnizonu i PKU. ppłk. Adam Werner w dniu dzisiejszym rozpoczął urzędowanie po miesięcznym urlopie wypoczynkowym

× **ZŁODZIEJE W ROLI AJENTÓW POLICJI.** Przedwczoraj do Bolesława Michalca, zam. w Nowym Rynku 14 zgłosili się wieczorem dwaj nieznani mu osobnicy i przedstawiwszy się jako ajenci policji kryminalnej przeprowadzili rewizję. Rewizja nie dała wyniku i rzekomi ajenci wyszli. Kiedy jednak Michalec zaczął porządkować po rewizji mieszkanie z przerażeniem stwierdził brak srebrnego zegarka wartości kilkudziesięciu złotych. Policja poszukuje złodziei—oszustów.

× **NA GAPĘ.** Pełniący na stacji służbę policjant, zauważył jakiegoś osobnika, który wydał mu się podejrzanym a na wezwanie do zatrzymania się zaczął uciekać. Posterunkowy, strzeliwszy na postrach w powietrze, zatrzymał go i wylegitymował. Okazało się, że zatrzymanym jest Walenty Grzesiak (Szeroka 11) który odbywszy podróż na gapę, w ostatniej chwili musiał za to ponieść odpowiedzialność.

× **DO NASZYCH P. T. CZYTELNIKÓW i PRENUMERATORÓW.** Doszło do naszej wiadomości, iż jakiś sprzedawca gazet usiłuje pobierać za egzemplarz „Kurjera Zachodniego" 20 groszy. Wyjaśniamy, że cena egzemplarza od 1 października wynosi tylko 15 groszy i więcej w ulicznej sprzedaży płacić nie należy.

Równocześnie przypominamy P. T. prenumeratorom, że w razie wypadku niedoręczenia pisma przez roznosiciela należy niezwłocznie reklamować w biurze Filji (3 Maja 27) oraz, że prenumeratę należy uiszczać wyłącznie za otrzymaniem kwitu Administracji, zaopatrzonego w numer kolejny i pieczątkę filji.

Zabicie

BEZCZELNEGO BANDYTY.

W ub. sobotę w Katowicach w południe, w porze, kiedy miała się odbyć wypłata robotnikom, zatrudnionych przy budowie toru kolejowego na odcinku Ochojec — Gisowiec, jakiś człowiek uzbrojony w rewolwer, napadł na kierownika budowy, dokonującego wypłaty, Marjana Kalinowskiego z Królewskiej Huty i ranił go w głowę.

Kalinowski w obronie własnej użył broni palnej i wystrzałem z rewolweru położył napastnika trupem na miejscu.

Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło, że zastrzelonym jest Leon Kerner z Gisowiec, bandyta, od dłuższego czasu poszukiwany przez policję za popełnienie szeregu przestępstw.

Przed występem
KIEPURY W WARSZAWIE.

Śpiewak Kiepura, jak donosiliśmy ma wystąpić trzykrotnie w Warszawie, skorzystał z prawa zwyczajowego, przysługującego artystom o światowej sławie i zapowiedział, że będzie śpiewał — po włosku.

Zapowiedź ta wywołała wielkie wrzenie wśród zespołu artystycznego opery, który z powodu kaprysu znakomitego występowicza musi się „przeuczać" wielu fragmentów wokalnych z polskiego na włoski. Wrzenie za kulisami opery podobno doprowadzić ma nawet do strajku.

Cenne rękopisy staropolskie
PO WYDARCIU RĄK WRAŻYCH.

W ostatnich czasach udało się odzyskać z Rosji sowieckiej dwa cenne rękopisy polskie z 15 i 16 wieku oraz partję map i planów rękopiśmiennych. Jeden z tych rękopisów zawiera cenne dokumenty, dotyczące spraw husyckich w Czechach i w Polsce. Wśród planów są m. in. plany Torunia i Wilanowa z 17 wieku.

Odebrane zbiory znajdowały się ongiś w posiadaniu Bibljoteki Załuskich i Tow. przyjaciół nauk. Przekazano je Bibljotece narodowej w Warszawie. Ogółem odebrano dotychczas z Rosji 11337 cennych rękopisów.

Warszawa w 300-lecie
URODZIN JANA III.

W niedzielę 20 b. m. Warszawa obchodziła niezwykle uroczyście 300-lecie urodzin wielkiego króla Polski i zwycięzcy nawały tureckiej pod Wiedniem króla Jana III.

Na wszystkich domach powiewały chorągwie o barwach narodowych. Ciepły słoneczny dzień wiele przyczynił się do uświetnienia obchodu. Już o godzinie 9 rano zaczęły gromadzić się na placu Zamkowym liczne rzesze publiczności, zaś około godz. 9.30 przybyły delegacje ze sztandarami stowarzyszeń, młodzieży szkół średnich i powszechnych, młodzieży akademickiej, korporacje. O godzinie 10 ks. kard. Kakowski w asyście licznego kleru odprawił w katedrze św. Jana uroczystą Mszę pontyfikalną, na której obecni byli przedstawiciele władz rządowych, wojskowości, organizacyj ze sztandarami, związki b. wojskowych, P. W., delegacje młodzieży szkolnej, oraz liczne rzesze wiernych.

Po nabożeństwie uformował się pochód, który ruszył pod figurę Matki Boskiej Zwycięskiej, ufundowanej na pamiątkę zwycięstwa króla Jana III pod Wiedniem na Krakowskiem Przedmieściu, gdzie przedstawiciele delegacyj złożyli wieńce. Następnie pochód skierował się ulicami: Wierzbową, pl. Teatralnym, Senatorską, Miodową do kościoła OO. Kapucynów, gdzie przechowane jest w sarkofagu serce bohatera narodowego. I tu również złożono wieńce w imieniu stolicy. Stąd udał się pochód pod pomnik króla Jana III na ul. Agrikoli, u stóp którego delegacja 20 p. uł. im. króla Jana III, specjalnie przybyła na uroczystość do Warszawy, złożyła wieńce.

O godzinie 1 w południe odbyła się w sali Rady miejskiej uroczysta akademja.

Odsłonięcie pomnika
ORZESZKOWEJ W GRODNIE.

Niedzielne uroczystości odsłonięcia pomnika Elizy Orzeszkowej w Grodnie miały przebieg nader imponujący. Na placu, na którym znajduje się pomnik, zebrały się wielotysięczne tłumy ludności, w tem około 100 delegacyj ludności okolicznej, towarzystw kulturalno-oświatowych, Związków i instytucyj społecznych i literackich i t. d. Obecne były m. in. delegacje ludności białoruskiej, tatarskiej, żydowskiej itd. Na uroczystości przybył minister oświaty Czerwiński; ponadto wojewodowie: białostocki Kirst, nowogrodzki Beczkowicz, dyr. dep. kultury i sztuki Jastrzębowski, duchowieństwo katolickie z biskupem Bandurskim, prof. Szymański jako delegat uniwersytetu Stefana Batorego, komendant wojewódzki P. P. Charlemaine. Sfery literackie reprezentowali prof. Antoni Ossendowski, Zofja Ryger-Nałkowska, Tuwim, Romer-Ochenkowska i liczni przedstawiciele prasy warszawskiej, wileńskiej i miejscowej.

Uroczystości rozpoczęły się przemówieniem prezesa komitetu budowy pomnika, Gedroycia. Następnie przemawiał min. Czerwiński, który dokonał aktu odsłonięcia pomnika. W tym momencie chór seminarjum grodzkiego odśpiewał „Gaude Mater Polonia", sztandary pochyliły się, a publiczność w milczeniu oddała hołd autorce „Nad Niemnem".

Następnie biskup Bandurski wygłosił mowę, w której skreślił znaczenie dzieł Orzeszkowej dla całego pokolenia narodu polskiego.

Kolejno przemawiali: marsz. prof. Szymański im. senatu uniwersytetu Stefana Batorego, im. Penklubu p. Ryger-Nałkowska, im. Zw. literatów wileńskich p. Romer-Ochenkowska, im. Kasy literatów w Warszawie prof Babiński i prof. Antoni Ossendowski. Na zakończenie prezydent m. Grodna Ronczaszek podziękował przybyłym za wzięcie udziału w uroczystościach i przyjął w opiekę miasta odsłonięty pomnik.

U stóp pomnika złożono wielką ilość wieńców, m. in. od min. Czerwinskiego, od senatów, uniwersytetów, dalej od ludności białoruskiej, ludności żydowskiej i t. d.

Bezstronny głos
O ROZKWICIE G. ŚLĄSKA.

„Corriere", wychodzący w Ferrarze zamieszcza długi artykuł pióra konsula włoskiego w Katowicach de Luppisa o Górnym Śląsku. Autor analizuje dokładnie i szczegółowo ogólny stan rzeczy Górnego Śląska, wskazując na wzrost dobrobytu od czasu przyłączenia go do Polski. Autor twierdzi, iż Niemcy górnośląscy muszą przyznać, że rezultaty, osiągnięte przez Polskę, nie mogłyby być zrealizowane przez rząd Rzeszy, albowiem Zagłębie Górnośląskie dla Niemiec nie przedstawiało takiej wartości jak dla Polski. Rozwój tego kraju — powiada autor — jest wspaniały i istotny, z czego Polacy mogą być dumni, stanowi on bowiem dowód bezpodstawności obaw i insynuacyj niemieckich przeciw Polsce, w związku z plebiscytem górnośląskim.

NIEBEZPIECZNE OBJAWY.

— Panie doktorze, prosiłbym o dokładne zbadanie mej żony.

— A na co cierpi chora?

— Nie wiem panie doktorze. Tylko dzisiaj wstała o godz. 7, sprzątnęła mieszkanie, poszła po zakupy, pocerowała mi skarpetki, ugotowała obiad, podała mi punktualnie i w końcu oświadczyła, że jest trochę zmęczona. Panie doktorze, pan zna moją żonę: czyż nie są to zatrważające objawy?

H. K. WEBSTER.

KWARCOWE OKO.

Przekład autoryzowany Z. Popławskiej.

16)

— Musieli wejść frontowemi drzwiami. Potem poszli wprost do windy. Otworzyli moje drzwi wytrychem, czy łomem — może pan obejrzeć ślady! Może nawet telefonowali z sąsiedniego sklepiku, żeby się upewnić, że nikogo niema w domu!

Spytałem co zabrali.

Janina mruknęła: „Nic", poczem widząc gniewny gest Lindy, dodała:

— Albo prawie, że nic.

Ale Linda sama przyznała, że zabrali niewiele.

— Na mojej toalecie leżało kilka drobiazgów niezbyt kosztownych. Nie dbam o klejnoty — no, i trochę pieniędzy, które trzymam w podręcznej szufladce dla Janiny. Chyba to już wszystko. Przynajmniej tak nam się zdaje.

— Ten pokój — podjęła Janina — wyglądał jak po przejściu cyklonu. Szuflady powyciągane ze stołów i wywrócone do góry dnem, pudełka rzucone na dywan, stare, nikomu niepotrzebne skrzynki ściągnięte z szaf, chociaż każdyby poznał, że niema w nich nic cennego! Listy przejrzane. Musiałam cały tydzień porządkować po tej gospodarce! Musieli wiedzieć, że jestem aktorką i pewnie przypuszczali, że chowano diamenty po wszystkich kątach!

— W starych listach? — ironizowała Janina.

— No, tak, to trudno sobie wytłumaczyć — zgodziła się Linda. — Może Jan potrafi?

— Co sądzi pani o wyłudzeniu? — poddałem.

— Nie znam ich techniki, ale przypuszczam, że musi mniej więcej w tensposób wyglądać. Sądzę że taki pan podejrzewa każdą aktorkę o posiadanie listów, które niechętnie widziałaby w cudzych rękach... — To tłumaczenie mnie samemu nie wydało się prawdopodobne i, mówiąc, unikałem oczu Lindy. Serdeczny śmiech panny Defoe kazał mi spojrzeć jej w twarz.

— Mieli się zpyszna, jeżeli tego szukali! Ale pewnie pan ma słuszność! Pewnie nie wiedzieli, że byłam w cyrku... bo daliby mi spokój.

Nie zrozumiałem tej aluzji, nie wiedziałem wtedy, że tacy ludzie jak rodzina Lindy, nie chowają kompromitujących listów. Stanowią oni prawdziwą arystokrację cyrkową — jedyną prawdziwą na świecie.

Janina była widocznie zadowolona z mego tłumaczenia.

— Więc to dla wymuszenia włamano się do dworku, co?

Dotychczas nie brałem uwag Janiny poważnie. Raczej byłem skłonny drwić z niej razem z Lindą. Ale ta uwaga mię zaskoczyła.

— Proszę mi powiedzieć, co się stało we dworku?

— Pojechałam tam zeszłej niedzieli z Mitchellami. Jeszcze nie jest zupełnie urządzony, ale miejsce wymarzone na piknik. W zeszłym tygodniu wysłałam tam trochę sprzętów i parę kufrów, ze staremi rzeczami! Dostali się do wnętrza przez okno: wybili szybę. Koni powiada, że musieli tego dokonać w sobotę, bo miałam „poranek", a oni musieli operować przy dziennem świetle! Nie sądzę, żeby to miało jakikolwiek związek z moim „porankiem"! Myślę, że banda pijaków zatrzymała się koło dworku i widząc, że jest pusty... Zabrali trochę skorup, termos i butelkę whisky! Przewrócili wszystko do góry nogami, naturalnie, ale czyż można się było spodziewać czego innego?!

Janina zdradzała chęć wtrącenia się do rozmowy, ale Linda przerwała jej energicznie:

— Naturalnie, że mu opowiem o walizie!

— Nie wiem, czy ktoś w nich myszkował, ale pieczęcie były złamane (trzymałam swoje rzeczy na składzie, gdzie nałożono na wszystko pieczęcie). Oczywiście, mogli to zrobić wcześniej. Może zrobił to ten, kto wnosił walizy...

— Czy co zginęło z waliz? — spytałem.

— Nie wiem — powiedziała obojętnie. — Nie mam pojęcia, co w nich było.

Wydało mi się to zabawne, ale Linda była innego zdania. Zresztą następne pytanie, jakie zadałem, postawiło mię niejako poza tą kwestją.

— A co o tem mówi policja?

Tu między Lindą i Janiną nastąpiła wymiana spojrzeń które, zdaje mi się, słusznie sobie wytłumaczyłem.

— Chyba nie zechce pani twierdzić — rzekłem zgorszony, że policja nie była powiadomiona? Że pani nie doniosła policji?

D. c. n.

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"

DZIS „UWODZICIEL" (Pamiętnik Damy z Półświatka).

Potężny dramat w 10 akt. W rolach głównych FEE MATTEN, MARY KID i OSSIP RUNICZ.

Następny program: „Djablica z Trypolisu"

Kino „WAWEL" SIELEC obok kościoła. Telefon 7-65.

DZIS! NARESZCIE! DZIS!

WIELKI PRZEBOJ PRZESTWORZY „SKZYDŁA" (WINGS)

W roli głównej Klara Bow, Ryszard Arlen.

Wkrótce „TAJEMNICA Cytadeli w Dęblinie"

KINO SFINKS

Największe arcydzieło filmowe świata! Od 21 do 27 b. m. demonstrowany będzie Supperfilm kosztujący 3 milj dol.

„INTRYGANT"

Dramat ostatnich dni panowania cara Pawła I-go. Według sztuki scenicznej Alfreda Neumana. W roli głównej EMIL JANNINGS.

UWAGA: Obraz ten wyświetlany będzie tylko na seanse: I-szy 5.30, drugi 7.30, III-ci 9.30, W niedzielę: I-szy 3.30, II-gi 5.30, III-ci 7.30, IV-ty 9.30. Z powodu wielkich kosztów ceny miejsc podwyższone Loże 2.50, I. — 1.80, III — 1.20 Passe-Partou i bilety ulgowe ważne tylko na I-szy seans.

Anons! Od poniedziałku 28-go października wielki Supperfilm (GEHENNA KOCHANKA) „Ostatni Romans" w rolach głównych IWAN PETROWICZ i Hr. ESTERHAZY.

KINO-TEATR „UCIECHA" Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

Od poniedz. 21 października rb. i dni następne Wielki urozmaicony podwójny program

Czarująca Carmel Neif i uroczy Rycardo Cortes oszałamiający dramat erotyczn. p. t. „OSTROŻNIE z KOBIETĄ" — i — koncertowe trio artystyczne Barbara Leonard, Rycardo Cortez, Lee Noram w wspaniałym dramacie z za kulis dancingów p. t. „Królowa Nocy"

WKROTCE: „Ostatni Carowie"

Zegary — zegarki

z najsłynniejszych fabryk szwajcarskich poleca

J. Smoczyk

Katowice, ul. 3 Maja 7.

NA SEZON ZIMOWY

bogato zaopatrzony w różne towary wełniane i trykotarze dla pań i panów. Paltka dziecinne w różnej wielkości oraz ceratu kalosze, śniegowce i nowości sezonowe

POLECA:

MAGAZYN GALANTERYJNY

STANISŁAWA BUSZY

SOSNOWIEC

ulica Modrzejowska. Hale Rozwoju.

PROSZEK KOGUTEK USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie akcentować, wyraźnie żądać oryginalnych proszków z „KOGUTKIEM" Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.

Jedyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane, antyseptycznie spreparowane 5186

PRIMEROS PREZERWATYWY

Żądać we wszystkich składach aptecznych, jak również w składzie materjałów aptecznych

S. MONETA

Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 29.

Dbajcie o swoje zdrowie!

„Szwajcarskie Gorzkie Zioła" z marką „Kogut" są stosowane przy chorobach żołądka, kiszek, obstrukcji, kamieniach żółciowych. — „Szwajcarskie Gorzkie Zioła" są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiającym funkcje organów trawienia, działającym przeciwko otyłości.

Sprzedają apteki i składy apteczne.

Większa koksownia z fabrykami chemicznemi na Górnym Śląsku poszukuje dzielnego, energicznego

WERKMISTRZA

z wykształceniem fachowem i praktyką. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. — Warunki do omówienia. Oferty z życiorysem i odpisami świadectw należy nadsyłać do Administracji niniejszego pisma pod „WERKMISTRZ". 6470

Najlepszy lanolinowy PUDER DLA DZIECI „DZIDZI" z KOGUTKIEM

MATKI żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przezypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem), utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości.

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA? USUNĄĆ BEZ ŚLADU PIEGI PLAMY WĄGRY OPALENIZNĘ I ZMARSZCZKI NA TWARZY UŻYWAJ BEZWZGLĘDNIE KREMU MEZAMORFOZA PIEGOL

ANGIELSKI

teorja i praktyka

udzielam w domu.

ul. Piłsudskiego 12 m. 1.

TEL. 879. 5917

Uwaga! Maszyny do szycia o 200 zł. tańsze od innych! Wszystkie przedmioty po 25 groszy dziennie!

Nowość!

światowa firma

WESTFALJA - Separator

Reprezentacja w Sosnowcu:

ul. Targowa 13.

sprzedaje po najniższych cenach i na długie spłaty terminowe

MASZYNY do SZYCIA (bębenkowe)
WIRÓWKI (centryfugi)
ROWERY,
MASLNICE,
ZEGARY SCIENNE,
MASZYNY ROLNICZE 5999

Poszukiwani zdolni i wykwalifikowani agenci.

Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betonowy 5126

Fr. FOCHTMANA

w Dąbrowie Górn. na Redenie dom własny, tel. 1-69.

Wykonywa: Pomniki, figury, grobowce, toczaki do ostrzenia narzędzi, tablice marmurowe, blaty umywalniowe i konturowe. Dział betonowy: Rury kanalizacyjne, kręgi studzienne, stopnie mozajkowe, płyty trotuarowe, posadzki i słupy ogrodzeniowe i wszelkie roboty budowlane wchodzące w zakres powyższy. Wykonanie solidne, ceny przystępne, za gotowkę i na raty.

KUPNO i SPRZEDAZ

Brama dwu skrzydłowa silnej konstrukcji, wysokość 2,40 szerokość do sprzedania. Zgłoszenia telefonicznie 5-60 Będzin. 6469

Sprzedaje się 3 używane kotły, stan dobry, syst. dwupłomienic., komplet. armatura, po 96 m. kw. pow. ogrzewalnej, ciśnienie robocze do 9 atm. Wiadomość: Dąbrowa Górnicza kopalnia „Flora". 6129

Szkółki Rogoźnickie Towarzystwa Górniczo - Przemysłowego „Saturn" mają tanio do zbycia większą ilość drzew i krzewów owocowych i ozdobnych. Cennik wysyła się na żądanie. Adres dla listów: Sosnowiec, Tow. Górn.-Przem. „Saturn", Szkółki Rogoźnickie". 6123-3

POSADY i PRACE

Inteligentna, niezależna 30-to letnia kobieta poszukuje posady gospodyni u samotnego pana. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod zaraz. 6473

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. [illegible]29

NAUKA I WYCHOW.

Stenografji polskiej: biurowej, parlamentarnej, niemieckiej, wyucza listownie, tanio, jaknajdokładniej Instytut Stenograficzny Warszawa, Krucza 26. 6162

Śląska Szkoła Muzyczna w Katowicach ul. Szopena 19 tel. 136 przyjmuje jeszcze uczni cały październik na rok szkolny 1929-30. Opłaty od 25 zł. miesięcznie. Dla dzieci wdów, sierot, inwalidów i robotników ulga 30 proc. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa 75 proc. [illegible]1-z

LOKALE

Trzy pokojowe mieszkania z wygodami do wynajęcia przy ulicy Dekerta 5 w Sosnowcu. 6475-6

ZGUBIONE DOKUMETNY

Haberman Abram zgubił paszport, wydany przez Magistrat Zawiercia i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie. 6477-3

Wypych Franciszek zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Sosnowiec. 6471-3

Jurczyk Bolesław zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów. 6474-3

Zgubiono kwit zastawowy Banku Udziałowego nr. 1435, który unieważnia się. 6119-4

Anna Duda zgubiła dowód osobisty wydany przez gm. Strzemieszyce. [illegible]

ROZNE

Choroby serca Basedow, astma Sanatorjum „Salus" Dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego [illegible]

Zakład tapicerski [illegible] Malinowski Sosnowcu, Kościelna nr. 5 dom Zagłoby dawniej Kościelna nr. 9. Wykonywa: wszelkie obstalunki w zakres tapicerstwa wchodzące również przyjmuje przeróbki materacy otomany i t. p. Wykonywa solidnie prędko i tanio. 4906-5

Dnia 18 bm. zgubiono torebkę damską zawierającą obrączkę ślubną. Łaskawy znalazca zwróci do Administracji. 6468

WŁOSÓW

wypadanie, łupież, łysienie usuwa „Esencja Chinowo-Chmielowa" i „Mydło Chinowo-Chmielowe" (z Kogutkiem) Sprzedają apteki i składy apteczne. Główny skład, Apteka Gąseckiego ul. Freta Nr. 16. 5277

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr. w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—38 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 25 — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 22. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.